

O smutnej rocznicy
trwającej wojny pamięta
województwo pomorskie **str. 2**



FOT. PIOTR WITTMAN/GDANSK.PL

Objawy tych chorób
są niemal identyczne.
Diagnozy zupełnie inne
– **str. 10-12**

STRONA
ZDROWIA

Dziennik Bałtycki

81 lat

Środa
25.02.2026

www.dziennikbałtycki.pl

Nr 46 (24 708) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Ruszył kolejny etap modernizacji

Szpitalnego Oddziału
Ratunkowego
w Wejherowie **str. 4**



Kiedy przetarg
na rozbudowę
Drogi Krajowej nr 22
w Malborku?
str. 4

Jest plan,
by stare kamienice
w Kościerzynie
odzyskały blask
str. 4



FOT. EDYTA LOSIŃSKA-OKONEWSKA



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

STREFA BIZNESU

Trasy dla kabli podmorskich między
wiatrakami morskiej farmy wiatrowej Baltica 2
zostały przygotowane. Teraz czas na trasy
prowadzące z farmy na brzeg **str. 7**

Marszałek Czarzasty podziękował Ukraińcom

– Trwały i sprawiedliwy pokój nastąpi, gdy Rosja
zostanie zmuszona przez ukraińskich żołnierzy
i międzynarodową presję do zaprzestania agresji
– powiedział marszałek Sejmu **str. 8**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Przywódcy UE
zadeklarowali dalszą
pomoc Ukrainie
str. 9

REGION PLAN NADLEŚNICTWA WYMAGA POPRAWEK

Co dalej z lasami wokół Trójmiasta?

Martyna Kucybała
martyna.kucybała@polskapress.pl

**Ministerstwo Klimatu i Środowi-
ska podjęło decyzję dotyczącą
przyszłości lasów na terenie Nad-
leśnictwa Gdańsk i obszaru Trój-
miejskiego Parku Krajobrazowego.**

Wiceminister klimatu i środowiska Mi-
kołaj Dorożała poinformował, że nie za-
twierdzi Planu Urządzania Lasu (PUL)
dla nadleśnictwa, dopóki nie dojdzie
do modyfikacji dokumentu, tak by
uwzględniał nie tylko ochronę przyrody,
ale również głos mieszkańców.

Mikołaj Dorożała podkreślił, że nowy
plan nie uwzględni w wystarczający
sposób pomysłów chroniących lasy
i krajobraz wokół Trójmiasta. Formal-

nie oznacza to, że dokument musi wró-
cić do Dyrekcji Lasów Państwowych,
która powinna nanieść na niego po-
prawki. Nie wskazał jednak terminu ich
wprowadzenia.

Jak tłumaczy Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Gdańsku, do tej
pory nie otrzymała pełnych wytycz-
nych resortu klimatu. Do czasu opraco-
wania nowej wersji obowiązuje jednak
provisorium. W praktyce oznacza to
kontynuację dotychczasowych zasad
gospodarki leśnej.

Mieszkańcy Trójmiasta i społecznicy
cieszą się z tej decyzji. Jednocześnie za-
znaczą, że wciąż budzi ona niepokój.

– Na razie to jednak wygrana bitwa,
a nie wojna. Nadal obowiązuje prowizo-
rium, czyli de facto kontynuacja po-
przedniego planu, a wycinki wciąż są

możliwe – alarmuje Tomasz Strug, prze-
wodniczący Zarządu Dzielnicy Oliwa.
Społecznicy i lokalne inicjatywy doma-
gają się, by nowe plany realnie chroniły
las, przekształcając je w przestrzeń re-
kreacyjną, a nie w źródło pozyskiwania
drewna.

Głos w tej sprawie zabrali także sa-
morządowcy. Przewodnicząca Rady
Miasta Sopotu Aleksandra Gosk podkre-
śliła, że decyzja ministerstwa została
przyjęta z ulgą, bo po raz pierwszy jasno
wskazuje na konieczność współdziałania
z mieszkańcami. Sopot apeluje także
o wstrzymanie prac gospodarczych
i zwraca uwagę na brak zgodności pla-
nów Lasów Państwowych z planem
ochrony parku oraz na przeciągający się
proces wyznaczania lasów społecznych.
Czytaj str. 3



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Społecznicy domagają się, by nowe plany realnie chroniły lasy, przekształcając je w przestrzeń rekreacyjną,
a nie w źródło pozyskiwania drewna

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć własny okręg autonomiczny, wolny od Polaków. Stolicą tego podlaskiego mini-Izraela miał być Białystok

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 26 LUTEGO

KRAJ

1948: Założono Powszechną Organizację „Służba Polsce” (SP).

SP to państwowa organizacja paramilitarna przeznaczona dla młodzieży w wieku 16–21 lat, istniała do 1955 r. Została utworzona ustawą o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Artykuł 1 owej ustawy wprowadził obowiązek powszechnego przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. Powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego obejmował naukę, wykonywanie pracy okresowej oraz wykonywanie pracy dorywczej. (kri)

ŚWIAT

2022: Rosja, w wyniku agresji na Ukrainę, została zawieszona w prawach członka Rady Europy.

Rada Europy to międzynarodowa organizacja rządowa skupiająca prawie wszystkie państwa Europy oraz kilka państw spoza niej. Jej głównym celem jest „osiągnięcie większej jedności między jej członkami, aby chronić i wcielać w życie ideały oraz zasady stanowiące ich wspólne dziedzictwo, a także by ułatwić ich postęp ekonomiczny i społeczny”. Realizując tak określony cel, organizacja ta zajmuje się przede wszystkim promocją i ochroną praw człowieka, demokracji i współpracą państw członkowskich w dziedzinie kultury. Rada Europy powstała 5 maja 1949 r. (kri)

Potrzebna pomoc

Joanna Surażyńska

joanna.surazynska@polskapress.pl

Wielokrotnie wyjeżdżał do pożarów, by ratować cudzy dobytek. Dziś sam został bez wszystkiego.

Nad ranem w sobotę w Nowych Czaplach w pow. kartuskim doszło do pożaru. Ogień doszczętnie strawił dom jednorodzinny oraz samochód należące do druha OSP. W kilka godzin zniknęło miejsce, które przez lata było dla niego i jego syna bezpiecznym schronieniem.

Poszkodowanym jest Witold Adamczyk, strażak OSP w Nowych Czaplach. Od lat czynnie uczestniczy w akcjach gaśniczych, zabezpieczeniach i działaniach ratowniczych, niosąc pomoc innym mieszkańcom. Dziś to on znalazł się w dramatycznej sytuacji. Każdy, kto chce wesprzeć druha Witolda, może dokonać wpłaty za pośrednictwem portalu Zrzutka.pl pod adresem: <https://zrzutka.pl/kpfaue>. Osoby, które chcą dopytać o najbardziej aktualne potrzeby, mogą kontaktować się telefonicznie pod numerami: 508 306 817, 667 827 339.

POGODA NA POMORZU

Środa

2°C
0°C



Wiatr zmienny
9 km/h

Uwaga!
Pochmurnie,
bez opadów

Czwartek

5°C
0°C



Wiatr pld.
16 km/h

Uwaga!
Małe zachmurzenie,
bez opadów

FELIETON NA FALI

Maciej Sandecki,
redaktor naczelny
„Dziennika Bałtyckiego”



LUDZI DOBREJ WOLI JEST WIĘCEJ

tarnych działaniach, ale w systematycznym niszczeniu infrastruktury cywilnej, energetycznej, w terrorze wymierzonym w zwykłych obywateli, dzieci i w próbach wymazywania tożsamości narodowej.

Czy te zbrodnie putinowców doczekają się sprawiedliwej kary?

Cztery lata tej okrutnej wojny to jednak także opowieść o niezwykłej determinacji, odwadze narodu ukraińskiego i międzynarodowej solidarności. Cztery lata

temu Polki i Polacy zadziwili świat swoją solidarnością i dobrocią, przyjmując do swoich domów tysiące ukraińskich rodzin. Rząd Prawa i Sprawiedliwości uruchomił pomoc dla Ukrainy, zarówno wojskową jak i finansową dla milionów ukraińskich uchodźczyń. Po zmianie władzy ta pomoc jest kontynuowana, Polska stoi ramię w ramię z Ukrainą, bo to nie tylko gest polityczny, ale także moralny obowiązek i nasz żywotny interes.

Po czterech latach straszliwej wojny Ukraina walczy i dzielnie się broni, choć jej sytuacja wydaje się trudniejsza. Społeczność międzynarodowa jest już zmęczona wojną, poparcie dla wspierania Ukrainy spada, a administracja Donalda Trumpa znacząco ograniczyła pomoc wojсковą. Agresywna rosyjska propaganda w internecie nieestety ma wpływ na nastroje społeczne i polityczne, również w Polsce. Część polityków, dla których jedynym sposobem na zaistnienie w polityce jest wzniesienie negatywnych emocji, korzysta z putinowskiej propagandy i fali antyukraińskich nastrojów, które są wzbudzane przez wrogie siły w serwisach społecznościowych.

Nie możemy się temu poddać, a z tą tępą propagandą, która ma na celu wzbudzić w Polakach nienawiść do Ukraińców, należy stanowczo walczyć. Bo to też element wojny tyrana z Kremla.

W cztery lata od rozpoczęcia tej wojny świat nie może pozwolić sobie na zmęczenie tematem. Nie wolno relatywizować zła. Nie wolno udawać, że „obie strony są winne” i że to „nie nasza wojna”. Bo jak śpiewał Czesław Niemen: „Ludzi dobrej woli jest więcej i mocno wierzę w to, że ten świat nie zginie nigdy dzięki nim”.

O SMUTNEJ ROCZNICY TRWAJĄCEJ WOJNY PAMIĘTA POMORZE



Wczoraj minęły 4 lata od momentu pełnoskalowej napaści Rosji na Ukrainę. O smutnej rocznicy trwającej wojny pamięta województwo pomorskie. Już po godzinie 7 rano w Gdańsku złożono kwiaty i zapalono znicze. W uroczystości, obok obywateli Ukrainy, wzięli udział gdańszczanie oraz przedstawiciele władz m.in. prezydent Gdańska, Aleksandra Dulkiewicz i wojewoda pomorski - Beata Rutkiewicz.

- Cztery lata temu Rosja rozpoczęła pełnoskalową wojnę w Ukrainie. Rano na Skwerze Bohaterskiego Mariupola wspólnie z Ukraińcami i mieszkańcami zapaliliśmy znicze, oddając hołd ofiarom i bohaterom tej tragedii. Pamiętamy o tych, którzy stracili życie, o tych, którzy wciąż walczą, i o mieszkańcach miast, które przeszły przez piekło wojny - zaznaczyła wiceprezydent Gdańska, Emilia Łodzińska. JW

Plan cofnięty, ale wycinki są możliwe

Martyna Kucybała
martyna.kucybała@polskapress.pl

Decyzja Ministerstwa Klimatu i Środowiska o braku akceptacji Planu Urządzania Lasu dla Nadleśnictwa Gdańsk wywołała szeroką debatę wśród mieszkańców oraz samorządowców. Re-sort klimatu zapowiedział konieczność wprowadzenia zmian do dokumentu, ale wycinki w lasach Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego wciąż są prowadzone.

Jak przekazał Łukasz Plonus, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, na obecnym etapie instytucja nie otrzymała jeszcze oficjalnego stanowiska ani pełnej treści wytycznych przesłanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

- Do czasu zapoznania się z dokumentacją trudno jest nam merytorycznie odnieść się do konkretnych uwag - zaznaczył.

Rzecznik przypomniał także, że Plan Urządzania Lasu jest dokumentem obszernym, który oparty jest na setkach stron analiz przyrodniczych i technicznych.

- Etap uzgodnień, w którym organ zatwierdzający prosi o doprecyzowanie zapisów lub naniesienie korekt przed finalnym podpisem, jest standardowym elementem procesu legislacyjnego przy tak złożonych opracowaniach - dodaje Łukasz Plonus.

Z drugiej strony istotny jest głos mieszkańców i społeczników, którzy wiążą z tą decyzją



FOT. JAKUB STEINBORN

Ze względu na brak formalnego zakazu, prace leśne wciąż mogą być prowadzone

nadzieje. Tomasz Strug, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Oliwa, zwraca uwagę na to, że mieszkańcy Oliwy obserwują postępujące zmiany w krajobrazie, które wynikają z wykorzystywania terenów Lasów Oliwskich do działań gospodarczych.

- Decyzja ministerstwa jest przełomowa i bardzo ważna. Na razie to jednak wygrana bitwa, a nie wojna. Nadal obowiązują prowizorium, czyli de facto kontynuacja poprzedniego planu, a wycinki wciąż są możliwe - podkreśla w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim” Tomasz Strug.

Społecznik dodaje również, że trzeba jak najszybciej przygo-

tować nową wersję PUL, która będzie zgodna z zaleceniami resortu klimatu.

- Chodzi o realną ochronę całego Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, w tym realizację planu ochrony zakładającego tworzenie rezerwatów w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy, m.in. w Oliwie. Te lasy powinny pełnić przede wszystkim funkcję rekreacyjną, a nie gospodarczą - zaznacza.

Stanowisko Tomasza Struga podzielają też samorządowcy, którzy także są zadowoleni z decyzji Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Przewodnicząca Rady Miasta Sopotu, Aleksandra Gosk, podkreśla w rozmowie z „Dzien-

nikiem Bałtyckim”, że ta decyzja została w mieście odebrana bardzo pozytywnie. Jak tłumaczy, po raz pierwszy wyraźnie akcentuje to konieczność współdziałania z samorządami i mieszkańcami.

- Sopot od lat działa na rzecz ochrony terenów leśnych, ale jako samorząd nie mieliśmy re-

alnych narzędzi wpływu na gospodarkę leśną prowadzoną w granicach administracyjnych miasta - mówi Aleksandra Gosk.

Rada Miasta Sopotu wystosowała apel do Lasów Państwowych o wstrzymanie prac gospodarczych do czasu wypracowania nowego planu.

- Popieramy decyzję ministra, która jest spójna ze stanowiskiem Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Obie instytucje wskazywały, że brak zgodności PUL z planem ochrony parku jest poważnym problemem - podkreśla Gosk.

Ponadto Rada Miasta Sopotu wyraża też niepokój w związku

z przedłużającym się procesem wyznaczania lasów społecznych, czyli obszarów leśnych, które mają szczególne znaczenie dla lokalnej społeczności. Pełnią funkcje nie tylko przyrodnicze, ale i klimatyczne oraz rekreacyjne, a prace gospodarcze na ich terenach podlegają ograniczeniom. Samorząd Sopotu brał udział w procesie wyznaczania tychże lasów.

- Skoro podstawowym dokumentem regulującym gospodarkę leśną jest Plan Urządzania Lasu, powinien on być opracowany rzetelnie, terminowo i z pełną odpowiedzialnością, a nie zastępowany prowizorium, które nie zostało skonsultowane ani zatwierdzone - mówi Aleksandra Gosk.

Decyzję o niezatwierdzeniu Planu Urządzania Lasu dla Nadleśnictwa ogłosił wiceminister klimatu i środowiska Mikołaj Dorocha. Poinformował on, że dokument nie zostanie podpisany do czasu wprowadzenia zmian, które uwzględnią ochronę przyrody, plan ochrony Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego oraz głos mieszkańców. Ze względu na brak formalnego zakazu, prace leśne wciąż mogą być prowadzone.

Projekt Planu Urządzania Lasu dla Nadleśnictwa Gdańsk na lata 2025-2034 zakłada pozyskanie około 750 tysięcy metrów sześciennych drewna. Termin ponownego zatwierdzenia dokumentu nie jest określony ustawowo, co oznacza, że spór o przyszłość lasów wokół Trójmiasta może jeszcze długo pozostawać nierozstrzygnięty.

© P

Projekt Planu Urządzania Lasu dla Nadleśnictwa Gdańsk na lata 2025-2034 zakłada pozyskanie około 750 tysięcy metrów sześciennych drewna

Ruszył kolejny etap modernizacji SOR-u w Wejherowie

Maciej Krajewski
maciej.krajewski@polskapress.pl

W wejherowskim szpitalu ruszyła kontynuacja wycukiwanego remontu - modernizacji Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Efekty prac mamy ujrzeć jesienią.

Na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Wejherowie rozpoczął się drugi etap kompleksowej modernizacji, wycukiwanej zarówno przez pacjentów, jak i personel szpitala. Prace oficjalnie ruszyły w poniedziałek, 22 lutego.

W ramach planowanej inwestycji zmodernizowana zostanie część SOR związana z terapią natychmiastową, a także wysłużony już podjazd i estakada dla karetek. Jak zapewnia szpital, zmiany te mają poprawić bezpieczeństwo, ułatwić szybkie udzielanie pomocy oraz usprawnić transport pacjentów przywożonych karetkami.

Modernizacja SOR-u finansowana jest głównie z dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w kwocie 10,5 mln zł. Resztę - prawie 327 tys. zł - dokładają Szpitale Pomorskie, pod które podlega placówka w Wejherowie.

Planowany termin zakończenia prac remontowych to koniec listopada 2026 r.

Nawet kilkanaście godzin oczekiwania

Wejherowski SOR to jeden z najbardziej obłożonych oddziałów w województwie pomorskim. Dziennie potrafi przyjść tu 200-250 pacjentów. W efekcie niektórzy czekają godzinami na zwykłą diagnozę. A z biegiem lat osób potrzebujących pomocy będzie tylko przybywało.

Modernizacja jest więc koniecznym usprawnieniem pracy tutejszego oddziału, na co uwagę zwracają też lekarze oraz samorządowcy.

- Szpitalny Oddział Ratunkowy [w Wejherowie], zwłaszcza w sezonie turystycznym, jest po prostu obiegany. Nie dość, że czeka się kilkanaście godzin na odpowiednią diagnozę, to jeszcze warunki

oczekiwania były do tej pory fatalne - komentował Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego, przy okazji zakończenia pierwszej części remontu w lutym 2025 r.

Na usprawnienie pracy oddziału wpłynąć ma m.in. większa liczba dostępnych łóżek dla pacjentów czy ogólne uporządkowanie procesu przyjmowania i segregacji medycznej. Szybszą oraz dokładniejszą diagnostykę

zapewni również nowoczesne zaplecze techniczne. Z kolei nowa przestrzeń i wyposażenie przełożą się na podniesienie jakości samych świadczeń.

Przypomnijmy też, że znaczna część wejherowskiego SOR-u została zmodernizowana już w 2025 r. Jeszcze w lutym do użytku oddano skrzydło o powierzchni 959 m kw. z m.in. 2 salami zabiegowymi, 8 gabinetami konsultacyjnymi i 13-stanowiskową salą obserwacyjną dla pacjentów leżących oraz poczekalnią na 50 osób. Oddział został wyposażony wówczas w nowoczesny aparat RTG, utworzono też nowy obszar endoskopii i rozbudowano Pracownię Tomografii Komputerowej.

We wrześniu natomiast udośćpniono dodatkowe gabinety lekarskie, salę monitorowania oraz elementy tak przyziemne, jak nowe łazienki. W ramach remontu poszerzono również poczekalnię o duży korytarz.



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

W ramach remontu zmodernizowane zostaną m.in. podjazd i estakada dla karetek

Stare kamienice odzyskają blask

Edyta Łosińska-Okoniewska
edyta.losinska@polskapress.pl

Właściciele zaniedbanych kamienic w centrum Kościerzyny będą mogli liczyć na pomoc miasta. Samorząd przygotowuje program dofinansowań, który ma ułatwić remont elewacji.

W centrum Kościerzyny nie brakuje kamienic, które pamiętają czasy świetności miasta, ale dziś zamiast zachwycić, często straszą odpadającym tynkiem, wyblakłymi elewacjami i prowizorycznymi naprawami. To problem, który od lat rzuca się w oczy mieszkańcom i turystom. Teraz jednak pojawia się realna szansa na zmiany. Władze miasta zapowiadają przygotowanie programu wsparcia dla właścicieli nieruchomości, który ma pomóc w przywróceniu historycznym budynkom dawnego blasku.

- Dopiero rozpoczynamy prace nad regulaminem. Widzimy, co dzieje się w centrum miasta. Właściciele w dużej mierze mają problem, bo modernizacja kamienic to znaczny koszt i uważamy, że wsparcie miasta byłoby pomocne, aby stare mia-



Miasto chce pomóc właścicielom kamienic w Kościerzynie w odnowie elewacji

sto odzyskało swój blask - mówi Dawid Jereczek, burmistrz Kościerzyny.

Spacerując po śródmieściu, trudno nie zauważyć kontrastu. Obok zadbanej, wyremontowanej kamienicy stoją budynki z pękającymi murami, zniszczonymi detalami architektonicznymi i zabrudzonymi fasadami. Część z nich to obiekty zabytkowe, objęte ochroną konserwatorską, co z jednej strony podnosi ich wartość historyczną, ale z drugiej znacząco utrudnia i po-

draża proces remontu. Odnowienie elewacji w zabytkowej kamienicy to nie tylko kwestia położenia nowego tynku i farby. Każdy etap prac musi być uzgodniony z konserwatorem zabytków, a używane materiały i technologie często są droższe niż w przypadku zwykłych budynków. Do tego dochodzą koszty dokumentacji projektowej.

- Wyliczymy szacunkowe kwoty, ile kosztuje odnowienie elewacji. Ja sobie zdaję sprawę,

że to nie są tanie rzeczy, bo wszystko trzeba uzgodnić z konserwatorem zabytków. Zobaczymy też, jaką kwotę zabezpieczymy i na ile będzie nas stać w budżecie miasta, żeby wesprzeć właścicieli - zapowiada burmistrz.

Choć szczegóły programu nie są jeszcze znane, wstępne założenia wskazują, że najbardziej prawdopodobną formą wsparcia będzie dofinansowanie części kosztów inwestycji. To rozwiązanie, które, zdaniem

władz, może być najbardziej przystępne dla właścicieli.

- Jeśli właściciel nieruchomości będzie miał perspektywę jakiegoś dofinansowania z naszej strony, to będzie mu łatwiej zrobić montaż finansowy - podkreśla Dawid Jereczek.

W praktyce oznacza to, że miejska dotacja mogłaby stanowić spore wsparcie. Trzeba jednak pamiętać, że wiele kamienic w centrum ma kilku współwłaścicieli, a sytuacje prawne, zwłaszcza nieuregulowane sprawy spadkowe, dodatkowo komplikują możliwość podjęcia decyzji o remoncie.

Na razie projekt jest na wczesnym etapie. Władze miasta dopiero rozpoczynają prace nad regulaminem, który określi zasady przyznawania wsparcia, kryteria wyboru inwestycji oraz poziom dofinansowania. Dokument najprawdopodobniej będzie musiał zostać zatwierdzony uchwałą rady miasta.

- To początek drogi, więc mamy czas, aby opracować regulamin, a właściciele nieruchomości też mają czas, aby przygotować się do tego typu inwestycji - zapowiada burmistrz.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, program mógłby

ruszyć od przyszłego roku, a odpowiednie środki zostałyby zabezpieczone w budżecie miasta. Co istotne, samorząd nie chce jedynie zachęcać prywatnych właścicieli, ale również świecić przykładem. Już w tym roku rusza kompleksowa termomodernizacja miejskich budynków komunalnych w centrum. Pierwsze prace rozpoczną się przy ul. Wodnej 2 i Wodnej 17 - to właśnie te obiekty są obecnie w najgorszym stanie technicznym. W sumie miasto planuje modernizację dziesięciu budynków komunalnych, na którą pozyskało dofinansowanie w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych ze środków Unii Europejskiej. Zakres prac będzie szeroki: docieplenie dachów i elewacji, wymiana stolarki okiennej oraz drzwiowej, a także zmiana źródła ciepła na systemowe lub inne nieemisyjne rozwiązania.

Łączna wartość miejskich inwestycji to około 12 milionów złotych.

- Damy w ten sposób przykład i wzór innym właścicielom, że można to zrobić, aby centrum miasta było bardziej przyjazne - podkreśla burmistrz.

©

Kiedy przetarg na rozbudowę DK 22 w Malborku?

Radosław Konczyński
radoslaw.konczynski@polskapress.pl

Przetarg na przebudowę drogi krajowej nr 22 w Malborku zgodnie z zapowiedziami znalazł się w planie zamówień publicznych na 2026 rok. Ale na razie to jeszcze nic nie oznacza. Bliżej realizacji wydaje się być droga pieszorowerowa Malbork - Sztum.

W planie zamówień publicznych gdańskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na 2026 rok znalazła się droga krajowa nr 22 w Malborku. Konkretnie oczywiście przebudowa odcinka od skrzyżowania al. Rodła z ul. Mickiewicza do granicy miasta w stronę Królewa. Przetarg na tę inwestycję został zaplanowany na drugi kwartał, a na pełnienie nadzoru nad projektowaniem i realizacją robót - na trzeci. Na razie jednak nie ma się z czego cieszyć.

- Pojawił się wstępny plan zamówień publicznych, ale nie potwierdza on, że przebudowa drogi krajowej nr 22 Malbork - Królewo dojdzie do skutku w tym roku. Obecnie cały czas szukamy finansowania - mówi nam Mateusz Brożyna, rzecznik prasowy gdańskiego oddziału GDDKiA.

Przypomnijmy, że przetarg dotyczy formuły „Projektuj i buduj”. Jak wcześniej wyjaśniała nam GDDKiA, wyłoniona firma nie będzie musiała przygotować całkowicie nowej dokumentacji projektowej, tylko zaktualizować już istniejącą, uzyskać zezwolenie na realizację inwestycji drogowej i przystąpić do robót budowlanych.

Trzy lata temu taki miał być zakres robót

Przypomnijmy, że rozbudowa ma objąć odcinek o długości 3,6 km. Pierwotnie planowany zakres robót miał obejmować: ● wykonanie nowej konstrukcji jezdni o szerokości minimum 7 m i wzmocnienie konstrukcji istniejącej nawierzchni ● budowę ciągu pieszorowerowego ● budowę i przebudowę zjazdów z drogi krajowej nr 22 ● przebudowę istniejących sieci kolidujących z projektowanym układem drogowym ● przebudowę przepustów w rowie przydrożnym w dwóch miejscach ● przebudowę obiektu mostowego z kładką dla pieszych nad kanałem Ulgi na przepust o przekroju skrzynkowym ● przebudowę rowów drogowych ● budowę i przebudowę odwodnienia drogi ● remont



W planie zamówień gdańskiego oddziału GDDKiA na 2026 rok znalazła się droga krajowa nr 22 w Malborku

wiaduktu kolejowego oraz przejścia podziemnego ● wycinkę 241 drzew i wielu krzewów.

Niedawno o DK 22 pytaliśmy wiceburmistrza Jana Tadeusza Wilka. Wyjaśnił nam, że władze miasta zamierzają upominać się o budowę ronda na skrzyżowaniu alei Wojska Polskiego z ulicą Daleką, by usprawnić ruch ciężkich pojazdów.

Dwa lata drogi krajowej nr 22 w SKO

Nie można nie przypomnieć o perypetiach z przygotowaniem tej inwestycji. Około trzech lat temu burmistrz Malborka Marek Charzewski wydał decyzję środowiskową dla tej

inwestycji. Następnie GDDKiA zaskarżyła ten dokument do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Gdańsku, gdzie postępowanie trwało około dwóch lat. Było kilka punktów spornych. Ostatecznie SKO przyznało rację GDDKiA, uzasadniając, że zgodnie z wytycznymi Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska inwestor może postawić ekrany akustyczne we wskazanych miejscach w mieście, nie musi stosować tzw. cichej nawierzchni drogi, może wyciąć wskazaną liczbę drzew, a nasadzenia kompensacyjne wykonać przy DK 22 także poza Malborkiem.

GDDKiA, którą konkretnie o to pytaliśmy, wyjaśniała nam,

że gdyby nie długotrwałe postępowanie w SKO jako skutek zasadnego odwołania na decyzję burmistrza, przebudowa malborskiego odcinka „22” mogłaby się zakończyć w 2025 roku. Natomiast w obecnej sytuacji trudno podać przybliżoną datę realizacji, skoro jeszcze nie ma finansowania i przetargu.

Tym bardziej zasadne jest więc przypomnienie o jednym z niewrażliwych punktów, czyli przejściu dla pieszych na skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego z ul. Nogatową i Koszykową. W miniony weekend po raz kolejny na swoim profilu w mediach społecznościowych do sprawy wrócił radny miejski Paweł Dziwosz, który monitoruje ją od ponad trzech lat. W przeszłości gdański oddział GDDKiA odpowiadał, że trzeba czekać na rozbudowę DK 22, bo docelowo w tym miejscu nie będzie „pasów”. Później jednak nieco doświeltlono rejon skrzyżowania, a kolejne doświeltlenie - jak się okazuje - jest planowane na połowę tego roku.

Rowerem z Malborka do Sztumu

Wydaje się, że bliżej realizacji jest ścieżka pieszorowerowa, którą GDDKiA zbuduje

wzdłuż drogi krajowej nr 55 między Malborkiem a Sztumem. Przetarg na to zadanie został umieszczony w planie zamówień na drugi kwartał 2026 r. z szacowaną kwotą 25,8 mln zł. Dla tej inwestycji jest już gotowa dokumentacja techniczna.

- W ostatnim tygodniu złożyliśmy wniosek o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Na drugi kwartał zaplanowany jest przetarg, ale trudno jeszcze wskazać dokładny termin realizacji tego zadania - odpowiada nam Mateusz Brożyna.

Tutaj również wszystko będzie zależeć od uzgodnienia i akceptacji programu inwestycji przez Ministerstwo Infrastruktury.

W ramach inwestycji ma powstać 7700 metrów wygodnej drogi rowerowej o szerokości 3 metrów wraz z odwodnieniem. Drogowcy podkreślają, że nie będzie to byle jaka ścieżka, ale niemal autostrada rowerowa. Będzie się zaczynała mniej więcej na wysokości parkingu przed Cmentarzem Komunalnym w Malborku i prowadziła do Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Sztumie, gdzie połączy się z już istniejącą ścieżką pieszorowerową.

Od „dzień dobry” do dobrego życia. Historie par z RAZEM NAJLEPIEJ



Za nami dwa tygodnie głosowania w plebiscycie Razem Najlepiej 2026 - akcji dla szczęśliwych par. W tym wydaniu gazety poznajcie bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

Miłość rzadko zaczyna się od wielkich słów i spektakularnych spotkań. Częściej od „dzień dobry”, przypadkowej rozmowy, kawy. Bo tak to najczęściej się właśnie zaczyna. To z tych drobnych momentów powstaje potem wspólne życie, wspólne decy-

zje, rozmowy albo wspólne milczenie. Dom. Dzieci. Pies, kot, stół. Albumy wypełnione zdjęciami ze szczęśliwych dni. Ale to też zapisane w pamięci historie dni trudnych - wypełnionych bólem, chorobą, troską, żalem, strachem o drugą osobę... Bo i tak wygląda miłość w prawdziwym życiu.

Plebiscyt „Razem Najlepiej” nie jest opowieścią o idealnych parach. Jest o ludziach. O tych, którzy wybrali siebie - niedawno albo wiele lat temu. O tych, którzy śmieją się razem, spierają, wspierają, planują

i czasem po prostu siedzą obok siebie, oglądając serial.

W codziennym pośpiechu zwykłych dni - w trybie logistyki domowego życia „kup chleb, odbierz dziecko ze szkoły, wyprowadź psa” - zdecydowanie zbyt rzadko zatrzymujemy się, aby powiedzieć drugiej połówce słowami lub gestami: „Jak dobrze, że jesteś”. Tymczasem to właśnie te zwykłe chwile budują relację najmocniej. Wspólna kawa o poranku. Telefon w środku dnia z pytaniem, czy wszystko w porządku. Spacer z psem.

Czasem wystarczy jedno spojrzenie, by wiedzieć, że tworzycie wspólny duet.

Razem Najlepiej to akcja dla par, które chcą pokazać swoją miłość światu. Czasem dlatego, że ich wspólne życie dopiero się zaczyna, a kiedy w sercu pojawiają się motylki, chce się krzyknąć o tym na cały świat. Czasem po to, by pokazać się po latach i wtedy zdjęcie pary oraz jej historia stają się nie tylko obrazem, ale zapisem etapu długich dni razem. Dni zarówno na pogodę, jak i na niepogodę. Na dobre i na złe. Razem.

Też jesteście na początku tej drogi? A może już maszerujecie ramię w ramię? To jeszcze ciągle możecie zgłosić się do plebiscytu Razem Najlepiej 2026. Przypominamy, na zgłoszenia czekamy do 24 lutego.

Głosowanie już trwa, w tym wydaniu gazety przedstawiamy bliżej pary, które już cieszą się sympatią głosujących.

Każda para ma swoją historię. Czytamy je wszystkie. Jedna miłość zaczęła się w szkolnej ławce, inna w pracy. Jeszcze inna przez zupełny przypadek, ale w życiu nie ma

przypadków, więc byli sobie pisani. Jedne pary są razem od kilku miesięcy, inne od kilkudziesięciu lat, dosłownie - opowiada Katarzyna Borek, która opiekuje się bohaterami akcji od strony redakcyjnej. Jak dodaje: - To są opowieści od „dzień dobry” do dobrego życia razem. Czasami razem mimo burz, bo ani nie ma jednego wzoru na miłość, ani jednego przepisu na związek.

Jest za to wspólne „my”, które dla uczestników naszej akcji znaczy więcej niż wszystko inne.

Więcej o akcji na www.dziennikbaltycki.pl/razem-najlepiej



ANETA ŚWIEŻAK I ANDRZEJ WENIG

Jak się poznali i co ich tak łączyło, że postanowili być razem? Poprosiliśmy o opisanie pierwszego spotkania i tego, co wtedy ich do siebie przyciągnęło.

- Pracowałam w sklepie i Andrzej często przychodził do mnie. Pewnego razu zaprosił mnie na kawę. Bardzo długo rozmawialiśmy. Nie mogliśmy się rozstać. On na drugi dzień wyjeżdżał do pracy za granicę. Oczywiście przez te dwa tygodnie bardzo tęskniliśmy za sobą - wspomina pani Aneta.

Przez ten czas rozstania ciągle byli ze sobą ze sobą

w kontakcie, parę razy dziennie, w nocy były rozmowy przez messenger. - Po takich trzech miesiącach stwierdziliśmy, że chcemy zamieszkać razem. Być ze sobą cały czas bez rozstań i Andrzej zrezygnował z wyjazdów. Teraz jesteśmy razem, najszczęśliwsi na świecie - dodaje.

Uczestnicy naszej akcji Razem Najlepiej 2026 mają swoje małe rytuały, które budują ich zwyczaj, choć niezwykłą codzienność. Codziennie rano o godzinie 4.20 piją kawę. Kiedy dojeżdżają do swoich prac, piszą, że dojechali bezpiecznie. Zawsze witają się

i żegnają z czułością. Zbudowali sobie swój mały świat, w którym razem czują się doskonale. - Lubimy spędzać czas ze sobą tylko we dwoje, tak po prostu w domu, tańcząc. Nasze wygłupy nie mają końca, choć mamy po 50 lat - wyjawia.

Pani Aneta i pan Andrzej są wobec siebie szczerzy. Problemy rozwiązują wspólnie. - Rozumiemy się bez słów. Nasze spojrzenia tłumaczą wszystko - mówią.

Lubią wspólne wycieczki rowerowe razem z jej córką Natalką. Często wyjeżdżają na krótkie wyjazdy po Polsce.



KATARZYNA HUNEK I MATEUSZ HUNEK

- Poznaliśmy się na tik toku. Mąż zaczął polubić moje tik toki. Ja akurat miałam zmianę w pizzerii i dość duży ruch. Potem zaczęły się rozmowy i telefony wspólne - wspomina pani Katarzyna. Dzieliła ich spora odległość, bo 400 km. Ona pochodzi z woj. lubuskiego z miasta Kostrzyn nad Odrą, a mąż stąd, z miasta Grabina Zameczek. Po dłuższych rozmowach chcieli się spotkać. - Planowaliśmy spotkanie na marzec, ale w lutym wybuchła wojna na Ukrainie. Nie byliśmy pewni, co będzie czy uda nam się spotkać, więc nasze pierwsze spotkanie było sponta-

niczne. To ja przyjechałam do męża do Gdańska. Moja pierwsza tak daleka podróż samodzielnie, gdyż wcześniej podróżowałam tylko 50 km najdalej pociągiem - mówi.

Pamięta do dziś ich spotkanie. Skończyła zmianę w pizzerii, spakowała się i wybrała w drogę. Pociąg z Kostrzyna był opóźniony 1,5 godziny. Zmarznięta pomyliła pociągi, zamiast w stronę Rzepina wsiadła w drugą stronę, do Szczecina. Zapłakana dzwoniła do pana Mateusza. Miał mieć przejazd w Poznaniu. Wysiadła w Szczecinie i ze Szczecina zamiast przebucować bilet i bez-

pośrednio jechać do Gdańska, usłyszała, że do Poznania jedzie pociąg i wsiadła w niego. Z Poznania do Gdańska znów kolejna przejazdka. Zamiast na 8.00 na 12.00 była w Gdańsku. - Mąż był po nocce. Do tej pory wspominamy z śmiechem to nasze pierwsze spotkanie - kończy. Od kiedy razem zamieszkali, każda chwila jest wyjątkowa. Są bratnimi duszami. Dopełniają się. Drobne gesty - od porannego dzień dobry i buziaka, przez robienie wzajemnie kanapek do pracy, po wspólne pracę w domu lub na ogrodzie - budują cudowne wspomnienia.

REKLAMA

0011483566

REKLAMA

0111477008



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WEJHEROWO

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu
planu ogólnego Gminy Wejherowo

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Nr LXVI/758/2024 z dnia 27 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Gminy Wejherowo,

OGŁASZAM

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Gminy Wejherowo, które będą prowadzone w dniach od 25.02.2026 r. do 27.03.2026 r. w formie:

- 1) zbierania uwag,
- 2) spotkań otwartych,
- 3) ankiet.

Projekt planu ogólnego wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest:

- 1) w Urzędzie Gminy Wejherowo, ul. Transportowa 1, 84-200 Wejherowo, pokój nr 47, w godzinach pracy urzędu,
- 2) w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wejherowo na stronie www.pog.ugwejherowo.pl

1) Uwagę można składać w postaci:

- 1) pisemnej na adres Urzędu Gminy Wejherowo, ul. Transportowa 1, 84-200 Wejherowo,
- 2) elektronicznej na adres do e-doręczeń: PL-53164-88006-CSHWF-22 lub adres e-mail: sekretariat@ugwejherowo.pl

Uwagę do projektu planu ogólnego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, na którym składa się uwagę został ustalony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i jest dostępny:

- 1) w Urzędzie Gminy Wejherowo, ul. Transportowa 1, 84-200 Wejherowo,
- 2) w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wejherowo na stronie www.pog.ugwejherowo.pl

Uwagi mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych tj. od dnia 25 lutego 2026 r. do dnia 27 marca 2026 r. Uwagi złożone poza wyznaczonym terminem pozostawione zostaną bez rozpoznania. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wejherowo.

2) Spotkania otwarte odbędą się w terminach:

- 5 marca 2026 r. (czwartek) o godz. 17:00 w Szkole Podstawowej w Nowym Dworze Wejherowskim, ul. Szkolna 1,
- 6 marca 2026 r. (piątek) o godz. 17:00 w Szkole Podstawowej w Górze, ul. Szkolna 4.

3) Ankietę można wypełnić w postaci:

- 1) papierowej, dostępnej w Urzędzie Gminy Wejherowo lub do pobrania w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wejherowo pod adresem: www.pog.ugwejherowo.pl
- 2) elektronicznej, udostępnionej w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wejherowo pod adresem: www.pog.ugwejherowo.pl
- 3) elektronicznej, udostępnionej na stronie internetowej Gminy Wejherowo pod adresem: www.ugwejherowo.pl

Ankiety mogą być złożone w terminie trwania konsultacji społecznych, tj. od dnia 25 lutego 2026 r. do dnia 27 marca 2026 r. Ankiety złożone poza wyznaczonym terminem nie zostaną uwzględnione.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą sporządzania planu ogólnego znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wejherowo w zakładce Ochrona Danych Osobowych oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.



OGŁOSZENIE o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt. 11, art. 8h, art. 8i ust. 1 pkt. 1, pkt. 2 i pkt. 5, art. 8j, art. 8k ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 i ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), w związku z art. 1 pkt. 17 lit. h ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 poz. 1688, ze zmianami), art. 46 ust. 1 pkt. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami) oraz:

1. Uchwałą Nr IV/26/2024 Rady Gminy Szemud z dnia 27 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębu geodezyjnego Bojano i Kielno, gmina Szemud,
2. Uchwałą Nr V/40/2024 Rady Gminy Szemud z dnia 23 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębu geodezyjnego Częstkowo i Kamień, gmina Szemud,
3. Uchwałą Nr X/95/2024 Rady Gminy Szemud z dnia 29 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębu geodezyjnego Dobrzewino, gmina Szemud,
4. Uchwałą Nr LVII/718/2024 Rady Gminy Szemud z dnia 29 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębu geodezyjnego Bojano, Dobrzewino, Donimierz, Kielno, Koleczkowo i Łebieńska Huta, gmina Szemud oraz Uchwałą Nr V/39/2024 w sprawie zmiany uchwały Nr LVII/718/2024 Rady Gminy Szemud z dnia 29 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębu geodezyjnego Bojano, Dobrzewino, Donimierz, Kielno, Koleczkowo i Łebieńska Huta, gmina Szemud
5. Uchwałą Nr XVI/180/2025 Rady Gminy Szemud z dnia 18 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu geodezyjnego Bojano, gmina Szemud,
6. Uchwałą Nr XVI/183/2025 Rady Gminy Szemud z dnia 18 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu obrębu geodezyjnego Bojano, gmina Szemud,
7. Uchwałą Nr XVII/201/2025 Rady Gminy Szemud z dnia 18 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu geodezyjnego Bojano, gmina Szemud,
8. Uchwałą Nr XVII/202/2025 Rady Gminy Szemud z dnia 18 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu geodezyjnego Przetoczyno, gmina Szemud,
9. Uchwałą Nr XVII/203/2025 Rady Gminy Szemud z dnia 18 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu geodezyjnego Dobrzewino, gmina Szemud,

Zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektów zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko przygotowanych na podstawie ww. uchwał w dniach od 25.02.2026 r. do 30.03.2026 r.

w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, 84-217 Szemud, ul. Samorządowa 1, pok. 105
w godzinach pracy urzędu

Spotkanie otwarte nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 11.03.2026 r. o godz. 17:00 w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, ul. Samorządowa 1, 84-217 Szemud pok. 121

Dyżur projektanta planu odbędzie się w dniu 11.03.2026 r. od godz. 13:00 do 17:00, w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, ul. Samorządowa 1, 84-217 Szemud, pok. 121.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami), każdy może wnieść uwagi do projektu planu. Uwagi dotyczące projektu planu należy składać do Wójta Gminy Szemud, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.03.2026 r. Uwagi mogą być wnoszone w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Szemud lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: kancelaria@szemud.pl oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP i platformy usług administracji publicznej ePUAP/e-doręczenia. Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U z 2024 r. poz. 1130, ze zmianami) składający uwagę podaje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), uwagi dotyczące prognozy, należy składać do Wójta Gminy Szemud, do dnia 30.03.2026 r. Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, 84-217 Szemud, ul. Samorządowa 1, pok.105 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres kancelaria@szemud.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP i platformy usług administracji publicznej ePUAP/e-doręczenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Szemud.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) będzie również w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Szemud pod adresem <https://szemud.pl/aktualnosci/gospodarka-przestrzenna/>

Uwagę należy złożyć w sposób zgodny z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza znajduje się pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Szemud.

Wójt Gminy Szemud

Korytarz kablowy Baltica 2 coraz dłuższy. Już 150 km gotowych tras dla kabli między turbinami

Mateusz Tkarski
Pomorze

Trasy dla kabli podmorskich między wiatrakami morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 zostały przygotowane. Teraz czas na trasy prowadzące z farmy na brzeg.

Jednostka Boka Falcon należąca do firmy Boskalis przygotowała 150 km tras dla kabli wewnętrznych, które połączą turbiny z morskimi stacjami elektroenergetycznymi.

Tak powstaje korytarz kablowy

Prace rozpoczęły się od badań geotechnicznych wzdłuż planowanych tras kabli. Następnie wykonawcy sprawdzili obszar pod kątem niewybuchów i niewypałów - to warunek kontynuacji działań w korytarzu kablowym. Na planowanych trasach nie znaleźli tego typu obiektów.

Kolejnym etapem było usunięcie dużych głazów z tras kabli wewnętrznych i eksportowych. Jednostka Boka Falcon wykorzystując pług T-Rex,



Specjalistyczny statek Boka Falcon wytyczył trasy kablowe na farmie Baltica 2

oczyściła korytarze kablowe, przygotowując trasę pod wykonanie wykopów pod kable.

- Zakończenie prac na trasach kabli wewnętrznych oznacza, że zamykamy kluczowy etap przygotowania dna pod połączenia między turbinami. To ważny kamień milowy, ponieważ jakość wyko-

nania wykopów i przygotowania korytarza bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo instalacji oraz ochronę kabli po ich ułożeniu. Teraz koncentrujemy się na kolejnym odcinku prac na morzu, utrzymując tempo i koordynację działań zgodnie z harmonogramem projektu - powiedział Ulrik

Lange, wiceprezydent i dyrektor zarządzający projektu Baltica 2, Ørsted.

- Choć jesteśmy jeszcze przed instalacją pierwszych komponentów Baltica 2 na morzu, prace przygotowujące dno Bałtyku do montażu fundamentów i układania kabli są już bardzo mocno za-

awansowane. Po utworzeniu korytarzy umożliwiających położenie kabli łączących ze sobą turbiny wykonawcy przechodzą do przygotowania tras dla kabli wyprowadzających moc. Już niebawem połączą się one z lądowym odcinkiem kabli. Dzięki temu po oddaniu farmy Baltica 2 do użytku energia elektryczna wyprodukowana na morzu trafiać będzie do lądowej stacji transformatorowej w gminie Choczewo, a następnie do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego - powiedział Bartosz Fedurek, prezes zarządu PGE Baltica.

Wykop pod kable: przygotowanie dna pod instalację

Pod koniec 2025 r. rozpoczęło się wykonanie wykopów pod kable, przy wykorzystaniu pługu Megalodon. Dzięki temu dno morskie zostało przygotowane tak, aby po instalacji przewody mogły zostać prawidłowo ułożone i zabezpieczone. Zakończona część kampanii objęła 150 km tras kabli wewnętrznych.

Połączenia kablowe między turbinami to pierwszy etap podmorskich przygotowań do prac energetycznych. Kolejny etap obejmie przygotowanie tras kabli eksportowych o długości 260 km, przed instalacją realizowaną w dalszej kolejności przez jednostki Ndurance oraz Boka Ocean, również należące do Boskalis.

Baltica 2 o mocy ok. 1,5 GW to wspólna inwestycja PGE i Ørsted. Jeszcze w tym roku rozpocznie się instalacja fundamentów, kabli eksportowych oraz stacji transformatorowych na morzu. Po zakończeniu tych etapów nastąpi instalacja kabli połączeniowych między fundamentami turbin oraz morskimi stacjami transformatorowymi. Na ten rok zaplanowano także rozpoczęcie testowania lądowej stacji transformatorowej. Po uruchomieniu w 2027 roku Baltica 2 będzie największą morską farmą wiatrową w Polsce. Znacząco przyczyni się do transformacji energetycznej kraju, zapewniając czystą energię dla ponad 2,5 mln gospodarstw domowych.

© P

Prom Jantar Unity już miesiąc pływa na trasie do Szwecji. W tym czasie przewiózł ponad 3 tysiące ciężarówek

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Armator Unity Line pochwalił się miesięczną pracą najnowszego promu Jantar Unity na trasie między Świnoujściem a Trelleborgiem.

Prom Jantar Unity w pierwszy komercyjny rejs wyruszył 20 stycznia o godz. 20. W ciągu pierwszego miesiąca eksploatacji trasę do Trelleborga i z powrotem pokonał 22 razy, czyli odbył 44 rejsy.

Unity Line z tej okazji pokazało przewozy zrealizowane przez prom w liczbach. Jantar Unity przewiózł:

- 107 pasażerów
- 60 samochodów osobowych
- 3341 zestawów ciężarowych (lorries)
- 184 pojazdy krótkie
- 392 naczepy
- 3 samochody długie
- 63 734 metrów ładunkowych
- 50 591 ton przewiezonego ładunku
- 3626 kierowców na pokładzie.

- Pierwszy miesiąc eksploatacji potwierdził, że Jantar Unity bardzo dobrze wpisał się

w nasz system operacyjny i potrzeby rynku przewozów promowych na Bałtyku - podkreśla Katarzyna Antoń, kierownik marketingu Unity Line.

Zbudowany w Gdańskiej Stoczni Remontowej prom ma 195,6 m długości i 32,2 m szerokości. Napędzają go 4 silniki zasilane gazem ziemnym i wspomagane systemem bateryjnym. Oznacza to cichszą pracę, mniejsze zużycie pa-

liwa i znacząco niższą emisję spalin, w porównaniu do starszych promów, napędzanych olejem napędowym. Prom może rozwinąć prędkość do 19 węzłów.

Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom może poruszać się do przodu, do tyłu, bokiem, a nawet niemal obracać w miejscu.

Konstrukcja kadłuba oraz systemy stabilizujące gwaran-

tują wysoki poziom bezpieczeństwa, nawet w trudnych warunkach pogodowych. Nowoczesne systemy balastowe i napędowe redukują przechyły jednostki, co poprawia komfort podróży.

Prom posiada dużą ładowność, bo aż 4100 m linii ładunkowej - oznacza to, że pojazdy ustawione jeden za drugim mogłyby zajmować 4,1 km długości. W praktyce daje to

pojemność dla ok. 270 ciężarówek, czyli aż 2 razy większą, niż dotychczasowe jednostki.

Kabiny pasażerskie o standardzie hoteli 3-, 4-gwiazdkowych wyposażone są w komfortowe łóżka i ergonomiczne meble, posiadają też przestrzeń do przechowywania bagażu i przyjazne oświetlenie. Pomieszczenia są klimatyzowane - zastosowane systemy wykorzystują ekologiczne czynniki chłodnicze, zapewniając świeże powietrze i optymalną temperaturę. Nowoczesne rozwiązania ograniczają hałas w kabinach, zapewniając spokojną, relaksującą podróż i komfortowy sen.

Wprowadzenie promu Jantar Unity to odpowiedź na rosnący ruch ładunkowy między Polską a Szwecją oraz potrzeby rynku transportowego na Morzu Bałtyckim.

Inwestycja podnosi przepustowość linii promowych, poprawia efektywność przewozów i konkurencyjność polskich portów.

Prom został zbudowany w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Kontrakt przewiduje budowę trzech takich jednostek z opcją na czwartą.

© P



Prom Jantar Unity na trasie Świnoujście - Trelleborg

KURSY WALUT

24.02.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	419/426 (+)
USD	354/361 (+)
GBP	477/485 (-)
CHF	457/464 (o)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	419/426 (+)
USD	354/361 (+)
GBP	477/485 (-)
CHF	457/464 (o)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Czwartek
z dreszczykiem

Kup dziennik
z dodatkiem
„Pod paragrafem”
dziennikbałtycki.pl

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Komisja etyki oceni premiera

Europoseł PiS Waldemar Buda zwrócił się do sejmowej komisji etyki o ocenę słów premiera Donalda Tuska o „zakutych łbach”, które mają jego zdaniem obraźliwy charakter. Termin ten dotyczył tych, którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty – stwierdził szef rządu.

Chodzi o opublikowane w mediach społecznościowych nagranie, w którym premier nawiązuje do niedawnego spotkania polityków PiS w Stalowej Woli, zarzutów tej partii

wobec unijnego programu dozbrajania SAFE i planowanej kwoty z tego programu dla Huty Stalowa Wola. Szef rządu kończy nagranie słowami: „Dotarło, zakute łby?”.

We wtorek szef rządu wyjaśnił na X, że termin „zakute łby” dotyczył tych, „którzy chcą zablokować pieniądze dla Polski z powodu braku kompetencji lub zwykłej głupoty”.

„Tych, którzy robią to w politycznym lub finansowym interesie obcych państw, nazwałbym zdecydowanie mocniej” – dodał.

POŻEGNANIE EDWARDA LINDE-LUBASZENKI

Pogrzeb znanego aktora



Wczoraj w Warszawie odbył się pogrzeb Edwarda Linde-Lubaszki. Wydarzenie miało charakter państwowy i rozpoczęło się mszą żałobną w kościele św. Brata Alberta i św. Andrzeja Apostoła na placu Teatralnym. Potem uroczystości przeniosły się do Alei Zasłużonych na Powązki Wojskowe.

PRZEMYT

W ciężarówce było 111 kg haszyszu

Prokuratura Okręgowa w Suwałkach poinformowała we wtorek, że służby graniczne i celne w pobliżu polsko-litewskiej granicy w Budzisku zatrzymały do kontroli pojazd ciężarowy, który przewoził części do maszyn. Kierowcą był 32-letni obywatel Białorusi.

Pojazd został przeszukany. W naczepie mundurowi znaleźli 275 pa-

kunków, w których łącznie było ponad 111 kg haszyszu. Według prokuratury czarnorynkowa wartość narkotyków wyniosła prawie 5,7 mln zł. Mężczyzna usłyszał zarzut przewozu znacznej ilości narkotyków. Na wniosek prokuratora sąd aresztował go na trzy miesiące. Grozi mu kara grzywny lub pozbawienia wolności od 3 do 20 lat.

SONDAŻ

„Tylko 12 proc. Polaków uważa, że Ukraina powinna zostać członkiem Unii Europejskiej jak najszybciej, nawet bez spełnienia wszystkich warunków tradycyjnie stawianych państwom kandydatom. Kolejne 57 proc. nie ma nic przeciwko akcesji, o ile te warunki zostaną w całości spełnione” – napisał „DGP”. Kolejnych 21 proc. Polaków uważa, że Ukraina nie powinna być członkiem UE, a 10 proc. odmawia odpowiedzi lub nie ma w tej sprawie zdania.

Marszałek Czarzasty podziękował Ukraińcom

Adam Kielar
Ukraina

– Trwały i sprawiedliwy pokój nastąpi, gdy Rosja zostanie zmuszona przez ukraińskich żołnierzy i międzynarodową presję do zaprzestania agresji – powiedział marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w ukraińskim parlamencie.

Podczas wystąpienia we wtorek w Radzie Najwyższej Ukrainy w 4. rocznicę rozpoczęcia pełnoskalowej inwazji Rosji Czarzasty mówił, że Polska łączy się z Ukrainą w nadziei na trwały i sprawiedliwy pokój.

Polska i Ukraina razem o pokoju

– Wiemy jednak, że nastąpi on dopiero wtedy, gdy Rosja zostanie zmuszona przez waszych bohaterów i międzynarodową presję do zaprzestania agresji przeciwko Ukrainie. Chcemy wierzyć, że może to nastąpić w nieodległym czasie – powiedział marszałek Sejmu.

Podkreślił, że Polska nieraz doświadczyła w przeszłości niebezpieczeństwa z interesami mniejszych państw „koncertu mocarstw”.

– Domagamy się przywrócenia zasad, przywrócenia ładu międzynarodowego opartego na prawie i wartościach demokratycznych, szanującego interesy wszystkich krajów. Domagamy się sprawiedliwego pokoju – oświadczył.



Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty wystąpił wczoraj w Radzie Najwyższej Ukrainy

Marszałek Sejmu stwierdził, że jedną z najważniejszych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy i jej rozwoju w będzie jej akcesja do Unii Europejskiej, do której dążenie – zaznaczył Czarzasty – Polska wspiera z całą mocą.

Powiedział również, że chyli w imieniu narodu polskiego czoło „przed wszystkimi, którzy polegli w obronie niepodległej Ukrainy, w obronie naszej wspólnej europejskiej cywilizacji przed groźnym dla nas wszystkich fanatyzmem kremlofskich przywódców gotowych popełnić każdą zbrodnię dla zaspokojenia swoich obłąkańczych rojeń o od-

”

Historia uczy nas, że ignorowanie imperialnych ambicji Rosji zawsze prowadziło do tragedii

Karol Nawrocki, prezydent Polski

waszego narodu to dla was nie są puste słowa. My, Polacy – naród na 123 lata zmasakrowany z map Europy, naród powstańców – podzielamy te same wartości – stwierdził.

Czarzasty podziękował przewodniczącemu ukraińskiego parlamentu Rusłanowi Stefanczukowi za jego słowa skierowane w maju 2023 r. w polskim Sejmie do „krewnych i bliskich polskich ofiar tragedii wołyńskiej”. Podziękował też władzom Ukrainy za umożliwienie wznowienia ekshumacji na Wołyniu.

– To ważny krok, istotny nie tylko dla opinii publicznej, ale także dla budowania dojrzałej, odpowiedzialnej pamięci historycznej, która służy obu naszym narodom – powiedział marszałek Sejmu.

Stwierdził też, że w historii było mnóstwo opowieści o wzajemnych konfliktach, ale były również „niezliczone jasne karty” świadczące o bliskości obu narodów i kultur i o współpracy. Marszałek Sejmu wezwał, by o tym pamiętać.

– Potępiam prezydenta Putina jako zbrodniarza i ludzi, którzy z jego rozkazu dokonują mordów i gwałtów na narodzie ukraińskim – oświadczył Czarzasty.

„Podzielamy te same wartości”

Powiedział, że w lutym 2022 roku „nasz wspólny wróg, łamiąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego, dokonał bezprzykładnego i haniebnego ataku”. Czarzasty podziękował Ukraińcom za ich heroizm.

– Udowodniłście, że niepodległość waszej ojczyzny, wolność

Premier Tusk zdalnie

„4 lata od pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę. Koalicja Chętnych mówi jednym głosem: wsparcie dla Ukrainy będzie trwało tak długo, jak będzie trzeba. Zło nie może zwyciężyć” – napisał premier na platformie X, załączając zdjęcie, jak łączy się zdalnie z uczestnikami spotkania. PAP

Szłapka: Po rozłamie w Polsce nie będzie potrzeby zmiany umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rzecznik rządu Adam Szłapka ocenił, że po rozłamie w Polsce 2050 i powstaniu stowarzyszenia Centrum nie będzie potrzeby żadnych zmian umowy koalicyjnej ani roszad w rządzie.

Do środy klub Centrum, który powstał po rozłamie w Polsce 2050, chce – według źródeł PAP – złożyć w sądzie dokumenty

potrzebne do rejestracji stowarzyszenia. Za budowę struktur stowarzyszenia odpowiedzialny ma być wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Robert Gajda, który – według rozmówcy PAP – jest bliskim współpracownikiem ministra klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski, uznawanej za liderkę Centrum.

Rzecznik rządu został zapytany we wtorek w Radiowej Trójce, czy „stowarzyszenie

Centrum będzie podpisywało nową umowę koalicyjną z premierem Donaldem Tuskiem”. – Myślę, że nie będzie potrzeby żadnych zmian umów koalicyjnych ani żadnych roszad w rządzie. Zarówno Polska 2050, jak i Centrum deklarują wprost chęć współpracy w rządzie. Myślę, że nie ma żadnych zagrożeń, żeby ktoś miał się wyłamać z tego – odpowiedział Szłapka.

Dodał, że z perspektywy rządu najważniejsza jest stabil-

ność większości sejmowej, która – jak dodał – „jest absolutnie niezagrożona”.

Rzecznik rządu dopytywany, czy brak roszad w rządzie oznacza, że liderka Polski 2050 Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz nie otrzyma stanowiska wicepremiera, odparł, że decyzję podejmuje premier.

Klub Centrum powstał w ubiegłym tygodniu. Przystąpiło do niego 15 posłów i trzech senatorów wcześniej należących do klubu Polska 2050. PAP

Przywódcy UE zadeklarowali dalszą pomoc Ukrainie

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Do Ukrainy w czwartą rocznicę rosyjskiej inwazji przybyło sześć premierów, przewodniczący Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej, prezydent Finlandii oraz co najmniej sześć delegacji parlamentarnych i liczni ministrowie, w tym szef MSZ Polski Radosław Sikorski.

- Unia Europejska stoi zdecydowanie po stronie Ukrainy i jej obywateli od pierwszego dnia rosyjskiej agresji - podkreślili szefowa KE Ursula von der Leyen oraz przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa we wspólnym oświadczeniu. Dodali, że żaden kraj nie może anektować swojego sąsiada, granice nie mogą być zmieniane siłą, a agresor nie może być nagradzany.

Globalna solidarność

- W obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej i geopolitycznej podkreślamy znaczenie utrzymania transatlantycznej i globalnej solidarności z Ukrainą - zaznaczyli.

Przywódcy zadeklarowali, że UE będzie nadal zapewniać Ukrainie i jej mieszkańcom kompleksowe wsparcie polityczne, finansowe, gospodarcze, humanitarne, wojskowe i dyplomatyczne. Zapowiedzieli, że Unia będzie wciąż wy-



Uroczystości upamiętniające poległych żołnierzy na placu Majdan w Kijowie

wierać presję na Rosję, zwłaszcza na jej sektor energetyczny i finansowy, oraz przeciwko tzw. flocie cieni, której Rosja używa do transportowania ropy z ominięciem sankcji. Konkretnie środki zmierzające w tym kierunku zostały zaproponowane przez KE w 20. pa-

Kolejny, już 20. pakiet sankcyjny Unii Europejskiej wobec Rosji nie został przyjęty, ponieważ nadal blokują go Węgry

kiecie sankcyjnym, ale jego przyjęcie, planowane na czwartą rocznicę agresji, nadal blokują Węgry.

Szefowie unijskich instytucji zapewnili, że przyszłość Ukrainy jest w Unii. - Ukraina poczyniła znaczne postępy w reformach akcesyjnych w bardzo trudnych okolicznościach. Ukraina może liczyć na nasze pełne wsparcie w procesie akcesji do UE i powojennej odbudowy - dodali.

Pomoc także po wojnie

Podkreślili, że ich wysiłki dotyczą także czasu, kiedy

walki się zakończą. - Unia Europejska i jej państwa członkowskie, zgodnie ze swoimi kompetencjami, są gotowe przyczynić się do stworzenia solidnych i wiarygodnych gwarancji bezpieczeństwa, aby Rosja nigdy więcej nie zaatakowała Ukrainy - zaznaczyli.

- Dopilnujemy, aby Rosja poniosła odpowiedzialność za popełnione zbrodnie i wyrządzone szkody. Jesteśmy zobowiązani do jak najszybszego uruchomienia Specjalnego Trybunału ds. Zbrodni Agresji przeciwko Ukrainie oraz Międzynarodowej Komisji ds. Roszczeń dla Ukrainy, obu w ramach Rady Europy - podkreślili von der Leyen, Costa oraz szefowa PE Roberta Metsola.

Spotkanie dwóch ministrów

Wicepremier, minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski spotkał się we wtorek w Kijowie ze swoim ukraińskim odpowiednikiem Andriem Sybią.

Po zakończonym spotkaniu MSZ podało na X, że rozmowy dotyczyły: czwartej rocznicy rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz bieżącej sytuacji na froncie, postępów w procesie pokojowym i współpracy wojskowej, wsparcia energetycznego dla Ukrainy oraz sankcji UE wobec Rosji, a także negocjacji akcesyjnych Ukrainy do Unii Europejskiej.

PAP

Kreml zapowiedział kontynuację wojny. Cele nie zostały osiągnięte

Oprac. Karolina Wrońska
Moskwa

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow zapowiedział we wtorek podczas spotkania z dziennikarzami, że Rosja będzie kontynuować działania wojenne przeciwko Ukrainie.

- Interwencja Zachodu na rzecz wsparcia Ukrainy spowodowała, że konflikt stał się większą konfrontacją pomiędzy Rosją i krajami zachodnimi - powiedział Pieskow. Dodał, że Moskwa „pozostaje otwarta” na działania, które pozwoliłyby na osiągnięcie celów konfliktu środkami dyplomatycznymi, jednak, jak na razie, „specjalna operacja wojskowa” (w ten sposób rosyjskie władze określają wojnę z Ukra-

iną - PAP) będzie kontynuowana.

Rzecznik Kremla odmówił wskazania daty kolejnej rundy rozmów na temat zakończenia wojny z Ukrainą. Trzy spotkania w ramach negocjacji trójstronnych na ten temat, z udziałem delegacji z Rosji, Ukrainy i USA, odbyły się w styczniu i lutym w Abu Zabi w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Genewie w Szwajcarii. Zdaniem Pieskowa, w tej sprawie wszystko zależy od działań i decyzji Kijowa.

Strona rosyjska niezmiennie utrzymuje, że warunkami zakończenia działań wojennych są m.in. wycofanie sił ukraińskich z całego Donbasu, zgoda władz Ukrainy na neutralny status państwa oraz zniesienie zachodnich sankcji nałożonych na Moskwę. PAP



Zniszczenia po rosyjskim ataku rakietowym na mieszkalną dzielnicę Kijowa w niedzielę, 22 bm.

Ponad 70 tygrysów padło w tajskim parku

Adam Kielar
Tajlandia

Władze jednego z miast w Tajlandii wszczęły śledztwo w sprawie masowej śmierci tygrysów. W ciągu około dwóch tygodni aż 72 te wielkie koty padły w parku „Tygrysie Królestwo”.

Jak podaje BBC, w Chiang Mai, mieście na północy Tajlandii, w ciągu mniej niż 14 dni nagle padły 72 tygrysy, które znajdowały się w dwóch częściach lokalnej atrakcji turystycznej, parku „Tygrysie Królestwo” Chiang Mai. Goście tej placówki mogą przebywać w bliskim kontakcie z tygrysami, a nawet je dotykać. Takie miejsca są popularne w Tajlandii, jednak wzbudzają duże kontrowersje, gdyż zdaniem wielu przebywające tam wielkie koty są faszerywane

środkami uspokajającymi, które umożliwiają turystom bezpieczny kontakt z nimi. Aktywiści wskazują także na złe warunki, w jakich trzymane są zwierzęta.

Badania ciał tygrysów, które padły w Chiang Mai, wskazały na obecność wirusa nosówki psów, jednak lokalne władze na razie nie potwierdziły, jak mogło dojść do rozprzestrzenienia się choroby. Weterynarze znaleźli także ślady bakterii powodujących choroby dróg oddechowych.

Wstępne badania weterynaryjne wskazywały także na to, że tygrysy były zakażone panleukopenią kotów. Władze podejrzewały, że rozprzestrzenianie się tych chorób mogło być spowodowane skażonym drobiem, którym karmiono zwierzęta.

Tygrysy zostały skremowane i zakopane.

Zelenski: w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Nadal trzeba zdecydowanie stosować cały wachlarz środków wobec Rosji, w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskich zbrodniarzy wojennych ani dla rosyjskiej ropy naftowej - oświadczył prezydent Zelenski.

- Musimy w dalszym ciągu zdecydowanie stosować cały wachlarz środków zabezpieczających wobec Rosji. (...) Każdy z was rozumie, co pozbawia Putina pieniędzy, a co pozwala mu przedłużać tę wojnę - powiedział Zelenski w przemówieniu online w Parlamencie Europejskim.

- Dlatego w wolnym świecie nie powinno być miejsca dla rosyjskiej ropy, rosyjskich tankowców, rosyjskich banków, (...) planów inwazji ani żadnych



Prezydent Zelenski przemawiał online

rosyjskich zbrodniarzy wojennych - dodał prezydent. Podkreślił również, że nadszedł czas, aby całkowicie zakazać wszystkim uczestnikom rosyjskiej agresji wjazdu na terytorium całej Europy.

Zelenski zauważył, że decyzja Unii Europejskiej o przyzna-

niu Ukrainie 90 mld euro w ciągu dwóch lat stanowi realną gwarancję finansową bezpieczeństwa i powinna zostać zrealizowana.

- Dla nas ważne jest uzyskanie konkretnej daty przystąpienia do UE. Jest to część dyplomatycznego, w ramach wszystkich wysiłków dyplomatycznych zmierzających do zakończenia wojny, i nie jest to tylko życzenie. To jasne zrozumienie tego, jak będzie działał Putin. Jeśli nie będzie daty, jeśli nie będzie takiej gwarancji, znajdzie on sposób, aby zablokować Ukrainę na dziesięciolecia, dzieląc was, dzieląc Europę” - stwierdził.

Prezydent podziękował każdemu krajowi europejskiemu, który działa na rzecz wsparcia systemu energetycznego Ukrainy i obrony przeciwlotniczej.

„Koalicja chętnych zjednoczyła już kraje europejskie, Stany Zjednoczone, Kanadę, Japonię i inne. Proszę, pomóżcie nadać realny sens pracy koalicji chętnych i naprawdę zechciejcie położyć kres tej wojnie” - zwrócił się do europarlamentarzystów szef państwa ukraińskiego.

Zelenski zaznaczył również, że Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to nie tylko ziemia pod wille rosyjskich oligarchów.

„To nie jest (...) miejsce wypoczynku dla rosyjskich morderców. Rosjanie muszą zrozumieć, że Europa to sojusz niezależnych narodów, milionów ludzi, którzy nie tolerują poniżania i nie akceptują przemocy” - wyjaśnił.

Zelenski zaapelował o dalszą obronę europejskiego stylu życia i wspieranie dyplomacji na rzecz pokoju. PAP

W NUMERZE:

Objawy niemal identyczne, diagnozy zupełnie inne

Zmęczenie, ból, spadek nastroju czy problemy jelitowe rzadko wskazują na jedną, oczywistą chorobę. Wiele

schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny – i leczenie – są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą. Poznaj osiem chorób, które często są ze sobą mylone.

ZA TYDZIEŃ:

- Otyłość można leczyć na NFZ za darmo! Jak skorzystać z darmowego programu KOS-BAR?
- Wyłączasz się na kilka sekund i nic nie pamiętasz? To groźne!



FOT. KURHAN/23RF.COM

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA) - charakterystyka choroby

Justyna Śmigaruk
redakcja@stronazdrowia.pl

Zanik mięśni jest chorobą genetyczną, dziedziczną w sposób recesywny. Dotyka niewielu pacjentów, jednak wiąże się z cierpieniem, postępującą niepełnosprawnością i znaczną śmiertelnością.

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA - spinal muscular atrophy) jest chorobą wrodzoną, uwarunkowaną genetycznie. Polega ona na stopniowym niszczeniu neuronów odpowiedzialnych za poruszanie mięśniami szkieletowymi, w efekcie powodując zanik tych mięśni i postępującą niepełnosprawność. SMA powoduje także zaburzenia połykania oraz niedowład mięśni oddechowych, co prowadzi do przedwczesnego zgonu pacjenta. SMA nie zawsze przebiega identycznie. Czasem objawia się już u noworodka, innym razem dopiero u osoby dorosłej. Może prowadzić do osłabienia pojedynczych stawów lub do porażenia cztero kończynowego, które uniemożliwia pacjentowi poruszanie się o własnych siłach.

Zanik mięśni nie jest chorobą jednorodną, która zawsze przebiega identycznie. Jej objawy są podobne, jednak mogą pojawiać się w różnym wieku i przyjmować rozmaite stopnie nasilenia. Klinicznie wyróżnia się pięć odrębnych typów SMA:

● **SMA 0 (postać prenatalna)**

To najcięższa postać zaniku mięśni, niekiedy nieuwzględniana w klinicznych klasyfikacjach. Objawy zaczynają się pojawiać jeszcze przed porodem, w życiu płodowym dziecka. Dzieci, które dotknął zanik mięśni typu I, umierają przed 2. rokiem życia lub w wieku kilku lub nawet kilkunastu lat.

● **SMA I (choroba Werdnigera-Hoffmanna)**

Typ I występuje najczęściej (58 proc.), bywa określany jako ostra postać niemowlęca. Rdzeniowy zanik mięśni tego typu objawia się w pierwszych tygodniach lub miesiącach życia, głównie pod postacią braku postępów w rozwoju ruchowym.

● **SMA II (zespół Dubowitza)**



FOT. FREEPIK

Rdzeniowy zanik mięśni (SMA) jest chorobą uwarunkowaną genetycznie

Rdzeniowy zanik mięśni u dzieci może przyjąć także postać pośrednią (29 proc. pacjentów z SMA). Ci pacjenci rozwijają się normalnie do pierwszego półrocza życia. Uczą się samodzielnie siedzieć, niestety nie nabywają zdolności chodzenia. Pomiedzy 7. a 18. miesiącem życia zaczyna się pojawiać symetryczne osłabienie mięśni, zaburzenia połykania, rozwija się nosowa mowa. Chorobie towarzyszą przykurcze stawowe, a także drżenie języka, deformacje klatki piersiowej, skolioza. Chore dzieci są narażone na nawracające infekcje układu oddechowego, ponieważ nie przejawiają efektywnego odruchu odrzutowego. Większość (obecnie około 75 proc.) dożywa wczesnej dorosłości (25. rok życia). Niestety z czasem funkcje ruchowe stają się coraz słabsze, w drugiej dekadzie życia ograniczają się do palców, przedramion

i stóp. Zgon następuje, podobnie jak w przebiegu SMA I, w wyniku niewydolności oddechowej.

● **SMA III (choroba Kugelberga-Welandera)**

Atrofia mięśni typu III objawia się już po osiągnięciu zdolności samodzielnego chodzenia przez dziecko (13% pacjentów z SMA). Wiek pojawienia się objawów jest kwestią indywidualną - dzieje się to zwykle pomiędzy 3. a 18. rokiem życia. Należą do nich zaburzenia chodu, fascykulacje (drobne drżenia mięśniowe), trudności w chodzeniu po schodach i wstawaniu, osłabione od-

Zdecydowana większość chorych wymaga pomocy nawet przy codziennych, podstawowych czynnościach

ruchy ścięgnowe. Pojawia się przerost mięśni łydek i pośladków, zanikają głównie mięśnie obrotowe biodrowej. Istnieją dwa podtypy SMA II - SMA IIA, z objawami pojawiającymi się jeszcze przed 3. rokiem życia oraz SMA IIB, z późniejszym rozwojem objawów i dużo wyższą sprawnością ruchową. Zdecydowana większość pacjentów z tej grupy dożywa dorosłości. Z czasem mogą oni jednak wymagać wsparcia oddechu.

● **SMA IV (postać dorosłych)**

Rdzeniowy zanik mięśni u dorosłych jest niemal tak samo rzadki, jak postać noworodkowa. Objawy pojawiają się dopiero w 3. dekadzie życia. Są to trudności w chodzeniu, wstawaniu z pozycji kucznej, chodzeniu po schodach, częste upadki. Chorzy z tej grupy cierpią z powodu znacząco obniżonej sprawności ruchowej, jed-

nak przez wiele lat zachowują możliwość samodzielnego poruszania się.

Rdzeniowy zanik mięśni jest wynikiem nieprawidłowości w obu kopiach tej wersji genu - pochodzącej od matki i od ojca. SMA to choroba genetyczna. Nie jest sprzężona z płcią. Jeśli dziecko odziedziczy dwie kopie wadliwego genu, będzie chore, jeśli tylko jedną - będzie nosicielem, z potencjałem przekazania choroby lub nosicielstwa swoim dzieciom.

Nosiciele wadliwego genu SMN są zdrowi, nie występują u nich żadne objawy. Jeśli matka i ojciec dziecka są nosicielami, prawdopodobieństwo urodzenia się dziecka chorego na zanik mięśni wynosi 25 proc. Tyle samo wynosi prawdopodobieństwo urodzenia dziecka, które będzie zdrowe i nie będzie nosicielem, zaś szanse na urodzenie po-

tomka będącego zdrowym nosicielem wynoszą 50 proc. Dzieci obojga chorych rodziców na pewno będą chorowały.

Zjawisko nosicielstwa wadliwego genu jest stosunkowo częste, jednak samą chorobę zalicza się do niezwykle rzadkich.

W Polsce rocznie rodzi się około 50 dzieci z rdzeniowym zanikiem mięśni - w tej liczbie znajdują się osoby chorujące na wszystkie typy atrofi.

Według badań przeprowadzonych w Polsce, częstość nosicielstwa wynosi 1:54, natomiast częstotliwość zachorowań 1:8300. Zdecydowana większość chorych wymaga pomocy nawet przy codziennych, podstawowych czynnościach. Jedynie połowa chorych może siedzieć bez pomocy, a zaledwie 20 proc. - stać. SMA, choć zdarza się rzadko, generuje bardzo wysokie koszty społeczne oraz ekonomiczne.

Objawy tych chorób są niemal identyczne. Diagnozy zupełnie inne

Barbara Wesola
barbara.wesola@polskapress.pl

Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy, mimo że ich przyczyny - i leczenie - są zupełnie inne. To dlatego część pacjentów latami krąży między gabinetami z błędną diagnozą.

Zmęczenie, ból, spadek nastroju czy problemy jelitowe rzadko wskazują na jedną, oczywistą chorobę. Wiele schorzeń daje niemal identyczne objawy.

Hashimoto i depresja. Codzienne zmęczenie i zły nastrój

U osób z chorobą Hashimoto objawy psychiczne i somatyczne bardzo często przypominają klasyczną depresję. Przewlekłe zmęczenie, apatia, obniżony nastrój, spowolnienie, problemy z koncentracją czy zaburzenia snu występują u większości pacjentów i - jak pokazują badania - w 60-70 proc. przypadków nakładają się na obraz depresyjny.

Z punktu widzenia biologii to jednak dwa różne procesy. Hashimoto jest chorobą autoimmunologiczną, w której układ odpornościowy atakuje tarczycę, prowadząc do niedoboru hormonów i spowolnienia metabolizmu całego organizmu. Depresja natomiast wiąże się głównie z zaburzeniami neuroprzekazników w mózgu. Niedoczynność tarczycy może nasilać objawy depresyjne, ale nie zawsze jest ich jedyną przyczyną.

Ponadto współwystępowanie tych dwóch chorób jest jednym z głównych powodów pomyłek diagnostycznych. Badania pokazują, że u osób z chorobą Hashimoto ryzyko depresji jest od trzech do nawet sześciu razy wyższe niż w populacji ogólnej. Objawy depresyjne występują u 40-60 proc. pacjentów z niedoczynnością tarczycy, niezależnie od aktualnego poziomu TSH.

Jednocześnie leczenie hormonalne poprawia samopoczucie u około połowy do dwóch trzecich chorych, co dodatkowo zaciera granicę między zaburzeniem psychicznym a chorobą endokrynologiczną. Nic dziwnego, że wielu pacjentów słyszy przez lata, że „to stres” albo „taka uroda”, zanim ktoś zleci podstawowe badania krwi.

W praktyce kluczowe są badania krwi. Podwyższone TSH, obniżone FT4 oraz obecność przeciwciał anty-TPO i anty-TG (dotadnich u 90-95 proc. chorych) pozwalają odróżnić Hashimoto od pierwotnej depresji. Wy-



Brak efektów leczenia to wskazówka do szerszej diagnozy

tyczne zalecają badanie tarczycy u pacjentów z depresją oporną na leczenie, bo jej pominięcie bywa jednym z najczęstszych błędów diagnostycznych.

Celiakia i IBS. Te same dolegliwości brzucha, zupełnie inne przyczyny

Bóle brzucha, wzdęcia, biegunki lub zaparcia oraz uczucie „ciężkości” po posiłkach sprawiają, że celiakia i zespół jelita drażliwego są jednymi z najczęściej mylonych chorób przewodu pokarmowego. Objawy te mogą się nakładać nawet u 30-50 proc. pacjentów.

Różnica zaczyna się na poziomie jelita. Celiakia jest chorobą autoimmunologiczną - gluten prowadzi do uszkodzenia kosm-

ków jelita cienkiego i zaburzeń wchłaniania. IBS to zaburzenie czynnościowe, bez strukturalnych uszkodzeń jelit, związane z nadwrażliwością układu nerwowego i motoryki przewodu pokarmowego.

Diagnostyka opiera się na badaniach serologicznych (przeciwciała anty-tTG i anty-EMA) oraz biopsji jelita cienkiego. IBS rozpoznaje się dopiero po wykluczeniu chorób organicznych. Jednym z najczęstszych błędów jest wprowadzenie diety bezglutenowej „na próbę” przed wykonaniem badań - co może na lata zamaskować celiakię i opóźnić właściwe leczenie. W praktyce wielu pacjentów latami funkcjonuje z rozpoznaniem IBS, zanim ktoś zapyta o badania serologiczne.

RZS i fibromialgia. Ból stawów nie zawsze oznacza zapalenie

Zarówno reumatoidalne zapalenie stawów, jak i fibromialgia powodują przewlekły ból, zmęczenie poranną i głębokie szczypanie. Dla pacjenta objawy bywają niemal nie do odróżnienia, co prowadzi do błędnych diagnoz u nawet 20-30 proc. chorych.

RZS jest chorobą zapalną o podłożu autoimmunologicznym - prowadzi do niszczenia stawów i daje wyraźne markery zapalne we krwi. Fibromialgia natomiast nie wiąże się ze stanem zapalnym ani uszkodzeniem tkanek, lecz z zaburzeniami przetwarzania bólu w ośrodkowym układzie nerwowym. Badania laboratoryjne (CRP, OB, RF, anty-CCP) oraz obrazowe (USG, rezonans) pozwalają odróżnić za-

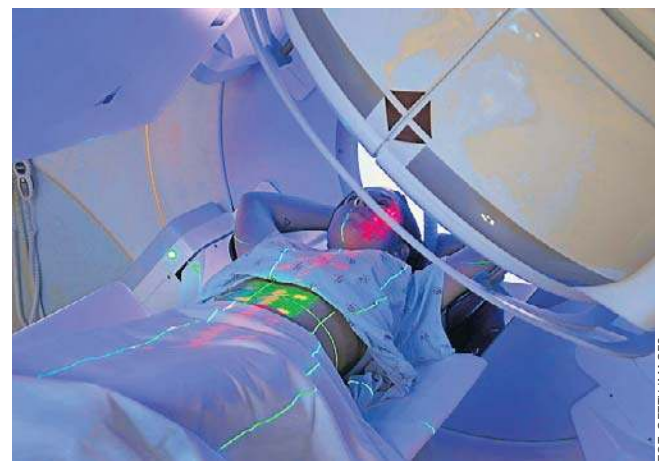
palenie stawów od bólu o charakterze centralnym. Jednym z poważniejszych błędów jest leczenie fibromialgii jak RZS - z użyciem sterydów czy leków immunosupresyjnych - co nie przynosi efektów, a opóźnia właściwą terapię.

Łuszczyca i AZS. Podobne zmiany na skórze, inne mechanizmy

Czerwone, łuszczące się zmiany, świąd i przewlekły charakter choroby sprawiają, że łuszczyca i atopowe zapalenie skóry są często ze sobą mylone. Dla pacjentów oba schorzenia wyglądają podobnie i w podobnym stopniu wpływają na jakość życia.

Łuszczyca jest chorobą autoimmunologiczną, w której dochodzi do przyspieszonego namnażania komórek naskórka i powstawania charakterystycznych, dobrze odgraniczonych blaszek. AZS wynika przede wszystkim z uszkodzenia bariery skórnej i reakcji alergicznych, a zmiany są bardziej rozlane, często świądzące i silnie swędzące.

Liczne historie, m.in. w grupach na Facebooku poświęconych tym chorobom pokazują, że chorzy bywali przez lata leczeni na oko - tym samym kremem, tą samą maścią, bez jasnej odpowiedzi, z czym właściwie się mierzą. Dopiero precyzyjna diagnoza wyjaśnia, dlaczego jednemu pomagają emolienty i unikanie alergenów, a u innego choroba wymaga zupełnie innego, czasem ogólnoustrojowego leczenia.



W przypadku raka piersi i prostaty radioterapia jest skuteczniejsza w godzinach popołudniowych

Efekty radioterapii zależą od pory dnia

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Najnowsze badania sugerują, że skuteczność radioterapii w leczeniu niektórych rodzajów nowotworów może być ściśle związana z porą dnia, w której terapia jest prowadzona.

Stabilność genomu jest kluczowym aspektem zdrowia komórki, a precyzyjna naprawa DNA odgrywa tutaj priorytetową rolę. Niestety, nowotworowe komórki często mają uszkodzone mechanizmy naprawcze, co sprawia, że metody takie jak radioterapia, które powodują dodatkowe uszkodzenia DNA, są szczególnie skuteczne. Badacze z Hiszpanii, poprzez analizę mechanizmów molekularnych, odkryli, że cykl dobowy jest kluczowy w tym procesie.

Zespół naukowców z Andaluzyjskiego Centrum Biologii Molekularnej i Medycyny Regeneracyjnej (CABIMER) we współpracy z Uniwersytetem w Sewilli oraz Szpitalem Uniwersyteckim Virgen Macarena, wskazał na główną rolę białka CRY1 (kryptochromu 1). Białko to jest kluczowe dla funkcjonowania zegara biologicznego, a jego poziom zmienia się zależnie od cyklu dzień/noc.

Zaskakujący wynik tych badań ujawnił, że pora dnia, w której prowadzona jest radioterapia, może istotnie wpłynąć na jej efekty. Tradycyjnie, nasświetlania odbywają się głównie rano, z uwagi na organizacyjne aspekty opieki zdrowotnej, lecz nowa wiedza może wymagać zmiany tego podejścia.

Naukowcy doszli do wniosku, że białko CRY1 może blokować procesy naprawcze komórek. Wczesny poranek to pora, kiedy poziom CRY1 jest najniższy, co dziwnie zwiększa efektywność napraw DNA. W miarę jak poziom tego białka wzrasta w ciągu dnia, naprawa ulega spowolnieniu, co zwiększa wrażliwość komórek nowo-

tworowych na promieniowanie.

To wynika z naturalnych mechanizmów cyklu dobowego, które regulują naprawę DNA. Im wyższy poziom CRY1, tym komórki stają się bardziej podatne na uszkodzenia przez promieniowanie jonizujące. Ta zależność stwarza nowe możliwości dla terapii nowotworowej.

Zdaniem badaczy, momenty, kiedy naprawa DNA zostaje spowolniona przez wysokie stężenie CRY1, mogą być optymalnym czasem dla radioterapii. W ten sposób można zwiększyć skuteczność leczenia niektórych nowotworów, takich jak rak piersi czy prostaty.

W badaniach dotyczących pacjentek z rakiem piersi wykazano, że kobiety z guzami o wyższym poziomie białka CRY1 miały lepsze wyniki terapii przeprowadzanej później w ciągu dnia. Retrospektywne analizy pacjentek w Szpitalu Uniwersyteckim Virgen Macarena wspierają te odkrycia, pokazując wyraźne różnice w przeżywalności w zależności od pory radioterapii.

Leczenie prowadzone po południu lub wieczorem, kiedy poziom CRY1 osiąga szczyt, zwiększało wrażliwość guzów na radioterapię, co z kolei poprawiało rokowanie pacjentek. To zjawisko obserwowano także u panów z rakiem prostaty, co stwarza możliwości dla wdrożenia nowych strategii leczenia.

Jednakże te odkrycia nie mają zastosowania w przypadku raka płuc czy glejaków. Niemniej jednak otwierają one nowe, obiecujące kierunki badań chronoradioterapii, która mogłaby wykorzystać dobowe zmiany w biologii pacjenta do poprawy skuteczności leczenia nowotworów. Terapeutyczne zastosowanie czasu w leczeniu staje się więc kluczowym elementem, który może przynieść rewolucję w medycynie onkologicznej.

Takiego bólu nie wolno bagatelizować! Może być powiązany z rakiem wątroby

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Ból prawego barku zwykle tłumaczymy przemęczeniem albo urazem. Lekarze ostrzegają jednak, że czasem organizm wysyła w ten sposób sygnał ostrzegawczy z zupełnie innego miejsca - nawet z wątroby.

Taki objaw może mieć związek z rozwijającym się nowotworem, dlatego nie warto go lekceważyć, zwłaszcza gdy utrzymuje się długo lub pojawia się bez wyraźnej przyczyny.

Ból w prawym barku może być związany z rakiem wątroby

Ból prawego barku najczęściej ma przyczyny ortopedyczne, takie jak przeciążenia, urazy czy choroby stawu barkowego.

Czasem jednak może być tzw. bólem rzutowanym - sygnałem pochodzącym z innej części ciała.

Mechanizm ten polega na tym, że nerwy w organizmie potrafią „przekierowywać” sygnały bólowe, przez co mózg interpretuje je w miejscu odległym od rzeczywistego źródła problemu.

Podobne zjawisko obserwuje się np. przy schorzeniach szyi wywołujących bóle głowy lub problemach z biodrem, które skutkują bólem kolana.

Specjaliści podkreślają, że w rzadkich przypadkach ból barku może mieć związek z chorobami wątroby, w tym rakiem, gdy powiększony narząd uciska nerwy połączone z unerwieniem barku.

Jak napisano na stronie Cancer Research UK: „Powiększona (obrzęknięta) wątroba może powodować ból w prawym barku lub plecach.

Dzieje się tak dlatego, że powiększony narząd pobudza nerwy połączone z nerwami barku. Nazywa się to bólem rzutowanym.

Obrzęk brzucha może powodować dyskomfort lub ból, a także utratę apetytu lub uczucie szybkiej sytości. Może również powodować duszność lub obrzęk stóp.

Jakie są objawy raka wątroby?

Rak wątroby często przez długi czas nie daje żadnych sygnałów lub pojawiają się one w bardzo subtelny sposób, co utrudnia wczesne rozpoznanie.

Niezależnie od tego, czy jest to nowotwór pierwotny, rozwijający się w samej wątrobie, czy wtórny, przeniesiony z innego narządu, symptomy zwykle są podobne.

Osoby z istniejącymi chorobami wątroby, takimi jak marskość, powinny niezwłocznie zgłaszać lekarzowi wszelkie nowe lub nasilające się dolegliwości.

Do typowych objawów raka wątroby należą:

- żółtolenie skóry i białek oczu (żółtaczka), swędzenie skóry, ciemny moc i jasny stolec; u osób o ciemniejszej karnacji żółtaczka może być mniej widoczna;
- utrata apetytu lub niezamierzona utrata wagi;
- nudności i wymioty;
- ból w górnej prawej części brzucha lub w prawym barku;
- problemy trawienne, np. szybkie uczucie sytości podczas posiłku;
- znaczne wzdęcie brzucha niezwiązane z jedzeniem.

Bólu w prawym barku nie wolno ignorować, zwłaszcza jeśli utrzymuje się przez dłuższy czas lub pojawiają się dodatkowe niepokojące objawy, jak wzdęcie brzucha, nudności czy ogólne osłabienie.

W takich sytuacjach konsultacja z lekarzem jest niezbędna, ponieważ wczesne wykrycie zmian w wątrobie zwiększa szanse na skuteczne leczenie.



Powiększona (obrzęknięta) wątroba może powodować ból w prawym barku lub plecach. Dlatego takiego bólu nie wolno ignorować

Czy każdy może dostać nową nerkę? Jak pacjent trafia na Krajową Listę Osób Oczekujących?

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Telefon z Poltransplantu potrafi zadzwonić w najbardziej niespodziewanym momencie, często w środku nocy, rozpoczynając wyścig o życie. Jak przebiega dobór dawcy nerki?

Nefrologi i urolodzy to specjaliści, którzy na co dzień zajmują się zdrowiem naszych nerek. Nefrolog prowadzi leczenie zachowawcze, ustawia farmakoterapię, kontroluje powikłania nadciśnienia, cukrzycy i samej przewlekłej choroby nerek.

Urolog, jako specjalista zabiegowy, zajmuje się całym układem moczowym - usuwa kamienie, operuje guzy i rekonstruuje drogi moczowe.

Transplantolog wkracza do gry dopiero wtedy, gdy możliwości leczenia przez nefrologów i urologów są już niewystarczające, czyli gdy nerki przestają funkcjonować i rozwija się schyłkowa niewydolność narządu.

Zazwyczaj jest to moment rozpoczęcia dializ, choć w niektórych ośrodkach pacjent może zostać zakwalifikowany do przeszczepu wcześniej, w tzw. przeszczepieniu wyprzedzającym, zanim zacznie dializy. Takie podejście rekomendują międzynarodowe wytyczne, ponieważ poprawia zarówno efekty leczenia, jak i komfort życia pacjenta.

- Przeszczepy dotyczą pacjentów z niewydolnymi nerkami własnymi. Jeśli wiemy, że choroba postępuje i prędzej czy później niezbędne będą dializy, lepiej uprzedzić los - mówi dr n. med. Maciej Kowalewski, chirurg i transplantolog z Centrum Medycznego SafiMed w Zabierzowie, przez lata związany także z Zespołem Przeszczepiania Nerek Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II.

Wbrew temu, co się czasem słyszy, nerki nie przeszczepia się z powodu guza. Nowotwory wymagają karencji: po skutecznym leczeniu trzeba odczekać, by upewnić się, że choroba nie nawraca.

Długość tego czasu zależy od rodzaju i stopnia zaawansowania nowotworu, ale zasada jest jasna: aktywny nowotwór zawsze wyklucza transplantację. Zwykle zaleca się odczekać kilka lat.

- Najpierw bezpieczeństwo, potem operacja - podsumowuje dr Maciej Kowalewski.



Przeszczep nerki to efekt starannie zaplanowanej, zespołowej pracy: lekarzy, sprawnych procedur i przygotowanych pacjentów

Przeszczep nerki nie zaczyna się w sali operacyjnej, lecz dużo wcześniej. Pacjent przechodzi dokładną ocenę zdrowia, obejmującą konsultacje u nefrologa, kardiologa, chirurga i urologa, badania przesiewowe w kierunku najczęstszych nowotworów oraz testy immunologiczne.

Gdy lekarze uznają, że ryzyko jest akceptowalne, pacjent zostaje wpisany na Krajową Listę Osób Oczekujących - centralny rejestr prowadzony przez Poltransplant. Dopiero od tego momentu realnie istnieje szansa na przeszczep.

- Od tego momentu chory nie zostaje już z telefonem, który często dzwoni w najmniej oczekiwanym momencie - podkreśla dr Maciej Kowalewski.

W transplantacji nerek ogromną rolę odgrywa zgodność immunologiczna. Oprócz grupy krwi sprawdza się antygeny zgodności tkankowej HLA. W praktyce oznacza to analizę DNA pacjenta oraz ocenę, czy nie posiada przeciwciał powstałych w wyniku transfuzji, ciąż czy wcześniejszych przeszczepów. Najważniejszym testem bezpieczeństwa jest próba krzyżowa: do surowicy biorcy dodaje się limfocyty dawcy i obserwuje, czy dochodzi do reakcji. Dodatni wynik zamyka drogę do przeszczepu tej konkretnej nerki.

Ważne są: grupa krwi, zgodność HLA, długość oczekiwania, pilność przypadku i kwestie logistyczne. W trybie alarmowym do ośrodka ściąga się jednego lub kilku najlepiej sklasyfikowanych chorych. Na miejscu leka-

- To jest ostatni próg. Jeśli pacjent go nie przekroczy, narząd musi zostać zaproponowany kolejnemu biorcy - wyjaśnia chirurg CM SafiMed.

Choć kwalifikacja do przeszczepu przebiega spokojnie, sama operacja to wyścig z czasem. Nerka najlepiej funkcjonuje, jeśli zostanie przeszczepiona w ciągu kilkunastu godzin od pobrania. Każda zwłoka zwiększa ryzyko powikłań i pogarsza wyniki - badania wskazują, że już po 12-14 godzinach ryzyko wzrasta, a po dobie obniża się przeżywalność przeszczepu.

To dlatego często zaczyna się od pobrania węzłów chłonnych, dzięki temu szybciej wykonuje się próby krzyżowe i zyskuje bezcenne godziny.

Nowoczesnym sposobem wydłużenia czasu zimnego niedokrwienia nerek są pompy perfuzyjne, które pozwalają utrzymać narząd w dobrej kondycji nawet powyżej 24 godzin.

Gdy laboratorium histopatologiczne sporządzi listę pacjentów zgodnych immunologicznie, uruchamiany jest algorytm alokacji - ale decyduje też zdrowy rozsądek.

Ważne są: grupa krwi, zgodność HLA, długość oczekiwania, pilność przypadku i kwestie logistyczne. W trybie alarmowym do ośrodka ściąga się jednego lub kilku najlepiej sklasyfikowanych chorych. Na miejscu leka-

rze oceniają ich aktualny stan: zwykle przeziębienie czy świeża infekcja mogą zablokować operację w ostatniej chwili.

Jeśli wszystko jest w porządku, pacjent kwalifikowany jest do zabiegu.

- Byliśmy w stanie ściągać pacjentów z drugiego końca kraju, korzystając z transportów lotniczych. Logistyka bywa karkołomna, jednak w takich wypadkach nie ma innego wyjścia - wspomina specjalista.

W kwalifikacji do przeszczepu istotne jest indywidualne rokowanie pacjenta. Jednym z praktycznych rozwiązań jest zasada „old for old” - nerki od starszych dawców trafiają do starszych biorców. Dzięki temu lepiej wykorzystuje się dostępne narządy, a pacjenci, którzy nie mogą czekać latami, mają realną szansę na poprawę zdrowia.

- Dobiera się nerkę tak, żeby służyła jak najdłużej i żeby jej nie zmarnować - podkreśla dr Maciej Kowalewski.

Po wpisaniu na listę pacjent nie zostaje już z telefonem. Propozycja może pojawić się o każdej porze, jednak ostateczna decyzja zapada dopiero po przyjeździe do ośrodka i wykonaniu badań - zdarza się, że dodatkna próba krzyżowa albo infekcja w ostatniej chwili wykluczają operację. Gdy jednak stan pacjenta na to pozwala, zespół natychmiast kieruje chorego na blok.

Aktorem jest znakomitym, potrafi się rozplakać w sekundę

Agnieszka Włodarczyk o swym 4,5-letnim synu Milanie w programie „Magda gotuje internet” Fot. Karolina Misztal



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 30

Elżbieta Zapendowska skrytykowała gwiazdę
Słynna trenerka wokalna była ostatnio gościem podcastu RMF FM „Co u nich słychać?”. Zapytana o fenomen popularności Sannah, odpowiedziała zgryźliwie: – Myślałam, że ona jest z Białorusi. Wywiad pierwszy w Opolu miała, to Białorusią tak jechało. Zmiękczenia. Teraz mówi normalnie.

Joanna Opozda zrobiła imprezę
Syn aktorki skończył właśnie cztery lata. Opozda podzieliła się na Instagramie relacją z imprezy, którą wyprawiła chłopcu. „Czwarte urodziny Vincenta były dokładnie takie, jakie powinny być – pełne śmiechu, biegania, tortu na policzkach i tej dziecięcej ekscytacji, której nie da się podrobić” – napisała.

Doda nie musiała płacić
W dokumencie „Doda”, który miał premierę w piątek, Doda wspomina m.in. związek z biznesmenem Emilem Haidarem. – Wiem, że mało urodziwy, ale Aston Martin w garażu, gondola na Wiśle, robił w biopaliwach i robił wrażenie. Na pewno atrakcyjne były dla mnie jego pieniądze, bo pierwszy raz za nic nie musiałam płacić – mówi. Ale dodaje: – Niestety, imprezowicz. Na zewnątrz to wyglądało jak Hollywood, ale w środku był to raczej zwykły polski dramat. (GZL) Fot. Adam Jankowski



Demony wojny wg Goi Kino Polska, 20:00
Obsypany nagrodami film Władysława Pasikowskiego. Major Keller dowodzi polskim oddziałem biorącym udział w misji NATO w byłej Jugosławii. Nie zważając na rozkazy przełożonych, rusza na pomoc pilotowi strąconego śmigłowca.

Wilk z Wall Street Stopklatka, 20:00
W 1989 r. Jordan Belfort (Leonardo DiCaprio) zakłada firmę Stratton Oakmont, która zaczyna przynosić ogromne zyski. Po jakimś czasie Jordan zaczyna popełniać błędy. Tragia do więzienia za przekręt z 1990 roku. Proceder ten ujawnił powszechną korupcję panującą na Wall Street.

Nieuchwytny TVN, 22:40
W Los Angeles dochodzi do serii rytualnych morderstw. Detektyw Jack Cole, policjant o mrocznej przeszłości, staje przed kolejnym wyzwaniem. Kryjący się za zbrodniami spisek okazuje się groźniejszy, niż mógł przypuszczać.

Chłopaki nie płaczą Polsat, 23:55
Kultowa komedia sensacyjna w gwiazdroskiej obsadzie. Skrzypek Kuba Brenner (Maciej Stuhr) wpłtuje się w porachunki gangsterskie, bo zgodził się pomóc nieśmiałoemu przyjacielowi w sprawach damsko-męskich.

Poziamo:
1) „Awantury i wybryki małej małpki ...”,
5) biurko na wysokich nóżkach,
9) ... Kościuszki w Australii,
10) nadaje kierunek łodzi,
12) wojskowy pakt północno-atlantyczny,
14) wada układów optycznych,
15) głosi kazania w zborze,
16) przyjaciel Romka i A'Tomka,
17) grecki bożek z łukiem,
18) niewygodne łóżko,
19) Tadeusz, prezenter teletur-nieju „Jeden z dziesięciu”,
22) mały chłopiec, brzdąc,
23) drzewcowa broń kawalerzysty,
28) złota ..., czyli sentencja,
29) urok gorącej pory roku,
30) wędrowna ryba spokrewniona z łososiem,
31) twardy orzech do zgryzienia, zmartwienie,
34) patka z tyłu płaszcza,
38) roni łzy bez powodu, bekss,
39) żołnierz wzięty do niewoli,
40) imię autorki powieści „Meir Ezofowicz”,
41) ptak z rodziny siewek,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:
1) żartobliwie o Skarbie Państwa,
2) kolor jaskrawoczerwony,
3) kapitański na okręcie,
4) żartobliwa zabawa,
5) silny, długotrwały ogień artyleryjski,
6) kruszący materiał wybuchowy,



7) „... – Upadek Polski”, obraz Jana Matejki,
8) dotkliwa przegrana, porażka,
11) poemat opiewający czyny bohatera,
13) koń ze stadniny w Janowie Podlaskim,
20) szósty – to intuicja,
21) dziekański na uniwersytecie,
24) choroba układu oddechowego,

25) marszczone w gniewie,
26) spirytusowy lub winny,
27) niemiecki kraj związkowy,
31) w wannie lub basenie,
32) Marian, aktor z filmu „Piłkarski poker”,
33) rozległy teren, terytorium,
35) jedna ze sztuk plastycznych,
36) Marian, polski aktor i kulturalista,
37) wywierana presja na kogoś.

ROZWIĄZANIE NR 29

S	P	P	R	A	W	O	J	A	Z	D	Y	F	S
T	R	O	K	I	N	S	D	E	U	R	O	P	
R	W	A	R	T	E	M	I	D	A	H	E	R	
O	B	R	U	S	A	K	N	A	U	C	Z	K	A
F	O	T	B	O	N	S	A	I	D	J	W		
A	S	T	R	A	G	A	L	D	E	F	I	L	A
T	Z	L	Z	E	Z	A	O	I	Y				
K	A	R	E	N	I	N	A	M	A	S	E	C	Z
D	C	N								S	H	T	
P	O	C	Z	T	A					E	M	O	L
E	Z	R								L	A	O	
S	M	E	T	E	K					B	O	S	M
T	S	S								T	B	E	I
K	U	C	Y	K						E	N	D	E
A	I	A	J	E	R	K	O	N	I	A	K	A	I

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Energia sprzyja dzisiaj działaniu. Horoskop dzienny radzi zrobić pierwszy krok, ale unikać przy tym sporów oraz impulsywnych decyzji.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój przyniesie dobre efekty. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na finansach i rozmowie, która wiele wyjaśni.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowe wiadomości poprawią humor. Horoskop dzienny na środę radzi uważać jednak na chaos oraz niedokończone sprawy.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny mówi, że do Ciebie będzie należała troska o dom i bliskich oraz chwilę ciszy tylko dla siebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz szansę zabłysnąć. Horoskop na dziś wyraźnie radzi pokazać inicjatywę, lecz nie ignorować również potrzeb innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek da spokój. Horoskop dzienny na środę wróży, że jeśli dokończysz zaległości, wieczór nagrodzi Cię miłą niespodzianką...

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje na pierwszym planie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerą rozmowę przywróci równowagę i dobre emocje nie tylko Tobie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja Cię prowadzi. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać przecuciom, ale trzymać emocje pod kontrolą.

Waga (23.09 - 22.10)
Potrzeba zmian rośnie. Horoskop dzienny na środę radzi zaplanować nowe przedsięwzięcie, lecz unikać przy tym niepotrzebnego ryzyka.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że konsekwencja oraz cierpliwość otworzą przed Tobą ważne drzwi.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop na dziś to wskazówka, by dzielić się pomysłami, bo ktoś doceni Twoją wizję i energię.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zwolnij tempo. Horoskop dzienny na środę wróży, że odpoczynek oraz kontakt z naturą pomogą odzyskać równowagę emocjonalną.

Karol Angielski: Nastawiliśmy się na orkę

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Trzeba mieć w piłce trochę szczęścia. My to szczęście mieliśmy, ale na nie zapracowaliśmy całym zespołem - mówi Karol Angielski, napastnik Pogoni Szczecin.**

Portowcy po wygranej w Zabrzu (pierwszej od prawie 17 lat na obiekcie Górnika) awansowali na 9. pozycję w tabeli, ale ścisk punktowy jest taki, że przewaga nad strefą spadkową wciąż jest minimalna. Ta sytuacja wpływa też na taktykę Pogoni w meczach.

Już przed meczem z Górnikiem Zabrze trzeba było założyć, że kluczem do sukcesu będzie obrona. Zachowanie czystego konta mogło zaprocentować z przodu. Szczęście Wam dopisało.

Karol Angielski: Przede wszystkim nastawiliśmy się na walkę, na orkę na boisku, bo wiemy, że Górnik Zabrze jest bardzo niebezpieczny u siebie i potrafi atakować. Można powiedzieć, że w pierwszej połowie cofnęliśmy się i mało atakowaliśmy, mało ryzykowaliśmy. Myślę, że druga połówka lepiej już wyglądała pod względem naszego ataku pozycyjnego. Wiadomo, nie było zbyt wiele tych sytuacji, ale dla nas najważniejszy nie był styl, bo najważniejsze były trzy punkty, które ostatecznie mamy.

Graliśmy na boisku wicelidera, który miał realne szanse, żeby wskoczyć na pozycję lidera i mocno włączyć się do walki o mistrzostwo Polski. Dokładnie. A my? My mamy swój cel. Mamy swoje założenia. Wykonaliśmy je, można powiedzieć, w stu procentach, bo osiągnęliśmy cel, czyli trzy

punkty. Wiadomo, że jeśli patrzymy indywidualnie na mecz, to na pewno wymagania są dużo większe z mojej strony, bo tych tych sytuacji bramkowych było i jest mało, ale szukam tej bramki. Chcę strzelić, bo wiadomo, że ona mi pomoże i trochę pchnie mnie do przodu.

Widziałem, że cierpiałeś na boisku, bo po pierwsze sytuacji bramkowych brakowało, ale z drugiej strony było widać też duże zaangażowanie, praca, praca i jeszcze raz praca. Tak, mamy na ten moment takie ustawienie, żebyśmy mocno walczyli na całym boisku i to rozpoczyna się ode mnie, gdy rywal ma piłkę. Bardzo dużo pracujemy w defensywie, mimo że jesteśmy ofensywnymi zawodnikami. Tego trener od nas wymaga. Poskutkowało to tym, że w dwóch ostatnich meczach zdobyliśmy

sześć punktów. Wiem, że mecze nie były najpiękniejsze z naszej strony, ale są efektywne. Chciałbym dołożyć jeszcze bramki z mojej strony. Wtedy będę jeszcze bardziej szczęśliwy, ale teraz jestem szczęśliwy, bo jako zespół wygraliśmy i wygramyśmy drugi mecz rzędu.

Zaraz na początku spotkania były dwa groźne strzały Górnika - w słupek i poprzeczkę, ale później jeszcze większa koncentracja i konsolidacja w defensywie i gospodarze sytuacji nie mieli. Te dwa strzały ich napędziły, ruszyli na nas, ale już po meczu z Arką nabraliśmy przekonania, że możemy zagrać na zero. Wiadomo, że trzeba mieć w piłce trochę szczęścia. My to szczęście mieliśmy, ale na nie zapracowaliśmy całym zespołem. Była orka na boisku. Byliśmy zespołem, który osiągnął

Dziennik Bałtycki
Środa, 25.02.2026



Karol Angielski (drugi z lewej) nie odpuszczał. Walczył mocno w destrukcji

swój cel. Wyrwaliśmy te trzy punkty na bardzo ciężkim terenie.

Wierzyliście, że tak się zakończy szczęśliwie, czy jednak w ostatnim kwadransie było nastawienie na bronienie bezbramkowego remisu. Remis też byłby dobrym wynikiem w sytuacji Pogoni w tabeli PKO Ekstraklasy. Nie będę ukrywał, że przede wszystkim chcieliśmy zagrać bardzo dobrze w defensywie.

To miało nam dać szansę, by pokusić się o coś z przodu. Tych sytuacji było trochę jak na lekarsko. Wiem, że styl nie był atrakcyjny, ale na ten moment nie jest najważniejszy. Wiemy, w jakiej byliśmy niedawno sytuacji. Teraz jest bardziej komfortowa, ale chcemy pójść za ciosem. Mamy mecz w sobotę z Widzewem Łódź. Wiemy dobrze, na co nas stać, a będziemy na pewno chcieli sięgnąć po kolejne trzy punkty. © P

0011484023

Panu
Tomaszowi Tandeck

wyrazy współczucia
z powodu śmierci Żony



Marii Tandeck

składają

Zarząd i pracownicy
„WPRD GRAVEL” Sp. z o.o.

0011482094

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

Ś + P

Krystynę Bujwid

lekarz medycyny

z Rodziną łączymy się w głębokim żalu

Małgorzata Siekowska-Daha
Mirosława Cabak
Barbara i Mieczysław Tarczyńscy
Jolanta i Piotr Berezęczy
z Rodzinami

0011484474

Panu
Piotrowi Stefaniakowi

Zastępcy Dyrektora Gdańskiego Urzędu Pracy

oraz Jego Bliskim

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrekcja i pracownicy Gdańskiego Urzędu Pracy

0011484435

Z głębokim żalem i smutkiem informujemy,
że w dniu 22 lutego 2026 r. zmarł zasłużony
i szanowany emerytowany pracownik naszej firmy

Ś + P

Jan Makowski

Msza Św. odprawiona zostanie 27 lutego 2026 r.
o godz. 11:00 w Kościele Królowej Korony Polskiej
ul. Polanki 131 Gdańsk.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia
o godz. 12:00 na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie
ul. Malczewskiego 30.

Rodzinie Zmarłego
serdeczne wyrazy współczucia składają

Zarząd i Współpracownicy Federal-Mogul Bimet S.A

REKLAMA

0011246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi,
kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Gdańsk, Połęż 3, tel. 58/300 32 11
- drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
 - PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
 - ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
 - Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

 nekrologi.net

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17
i zapłać kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - Gdańsk, Połęż 3,
tel. 58/3003 211

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

SKUP części nieruchomości, cała
Polska 518-503-404

GARAŻE

KUPIĘ garaż! Płacę gotówką!
Tel: 535-340-504.

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIMY konserwatora
budynków biurowych, praca stała,
pn-pt godz. 7-15. Kontakt tel.
58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

Minister sportu: – Wszystkie medale smakują jak złote

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SPORT. Minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki spotkał się z medalistami XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W siedzibie resortu wręczył im decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach.

Występ 59-osobowej polskiej reprezentacji we Włoszech był jednym z najlepszych w historii startów Białe-Czerwonych w zimowych igrzyskach olimpijskich. Więcej medali niż w tym roku, nasi sportowcy wywalczyli tylko w Vancouver w 2010 roku i w Soczi w 2014 roku – po sześć. Łączny dorobek to 27 krążków.

W klasyfikacji medalowej XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, których gospodarzami było czternaście aren ulokowanych w pięciu strefach (Mediolan – Cortina d'Ampezzo – Valtellina czyli Livigno i Bormio, Val di Fiemme – Predazzo i Tesero oraz Weronę), Polska zajęła ostatecznie 21. miejsce.

Wygrała Norwegia z rekordowym dorobkiem 41 medali, w tym 18 złotych.

Wiara w sukces

– Chciałbym wam bardzo podziękować za to, co zrobiliście dla naszej kochanej ojczyzny – powiedział minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki. – Cztery medale, wszystkie smakują jak złote. Jesteście wspaniałymi sportowcami, pokazaliście, co znaczy pasja, zaangażowanie i wiara w sukces. To jest rzecz absolutnie niesamowita.

Podczas XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich Białe-Czerwoni zdobyli cztery medale – trzy srebrne i brązowy. Trzy z nich wywalczył kapitalny 19-letni skoczek narciarski Kacper



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki oraz nasza największa gwiazda sportów zimowych Kacper Tomasiak

Tomasiak – indywidualnie srebrny na obiekcie normalnym i brązowy na dużym, a razem z Pawłem Wąskiem był drugi w konkursie duetów.

Poza tym urodzony w Jekaterynburgu, ale reprezentujący od roku Polskę Władimir Semirunij sięgnął po srebro w łyżwiarskim wyścigu na dystansie 10 000 metrów.

Pod wrażeniem

Minister Jakub Rutnicki wręczył medalistom dyplomy i decyzje o przyznanych nagrodach i stypendiach. Tomasiak może z tego tytułu liczyć w sumie na ponad 530 000 złotych, a Wąsek i Semirunij – na prawie 450 000 PLN.

Tomasiak, dziękując za docenienie, zwrócił uwagę, że dzięki temu będzie mógł bez większych problemów nadal trenować, kontynuować karierę i godnie reprezentować Polskę.

Najdłużej na medal w polskiej ekipie czekał Paweł Wąsek.

– Byliśmy pod wrażeniem, jak pan wytrzymał presję i pokazał, co znaczy drużyna – zaznaczył minister sportu i turystyki.

Z kolei Władimira Semirunija przedstawił jako przykład niesamowitej historii życiowej. Wskazał, że należy docenić to, jak 23-letni panczenista wypowiada o swojej nowej ojczyźnie.

– Bardzo się cieszymy, że mamy takiego reprezentanta – przyznał Rutnicki, który piastuje swój urząd od 24 lipca 2025 roku.

– Mieszkam od dwóch i pół roku w Polsce i nie mam prawa na nic narzekać – dodał 23-letni Władimir Siergiejewicz Semirunij. – W końcu mogłem się skupić tylko na codziennym treningu.

Jak podkreślił Rutnicki, sukces zawodników to też sukces trenerów.

– Bez waszego zaangażowania, bez waszego „serducha” nie byłoby później medali – zauważył.

Delegacja sportowców, która pojawiła się w Ministerstwie Sportu i Turystyki, zdecydowała się na zróżnicowanie odzieżowe... Otóż, przedstawiciele łyżwiarstwa szybkiego wybrali białe koszule, a skoczkowie narciarscy – sportową czerwoną kolekcję.

Grosza nie żalowali

W latach 2023-2026 Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyło ponad 115 000 000 złotych na przygotowania polskich sportowców do zimowych igrzysk olimpijskich, a w samym tylko 2026 roku to 28 400 000 złotych.

– Trwają intensywne prace nad Strategią Rozwoju Sportu, naszym celem jest rozwój całego ekosystemu, m.in. sportów zimowych – stwierdził kilka dni temu minister. – Zakończyliśmy szerokie konsultacje społeczne. W najbliższych miesiącach przedstawimy kompletny dokument strategiczny.

– Dostrzegamy dalszą potrzebę rozwoju zimowej infrastruktury sportowej. U uruchomiliśmy program budowy lodowisk. W ciągu dwóch lat przyznaliśmy ok. 211 000 000 złotych na 94 inwestycje w całym kraju – dodał. ©©

Środa z Ligą Mistrzów. Mecz Realu z podtekstem. Juve musi odrabiać straty

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Wieczór z Ligą Mistrzów zapowiada się ciekawie. Real Madryt po raz trzeci w odstępie miesiąca zagra z Benficą Lizbona. Juventus FC będzie musiał odrobić stratę z Galatasaray Stambuł.

Przed tygodniem „Królewscy” wygrali na wyjeździe 1:0 z Benficą i są bliżej awansu do 1/8 finału Ligi Mistrzów. W ostatnich dniach jednak zdecydowanie więcej niż o samym meczu mówiło się o incydencie z udziałem Viniciusa Juniora oraz Gianluigi Prestianniego. Ten drugi w trakcie rywalizacji w Lizbonie kilkakrotnie wyzywał Brazylijczyka na tle homofobicznym, chociaż piłkarz Realu twierdzi, że rywal dopuścił się obrażania na tle rasistowskim. UEFA postanowiła zawiesić włoskiego zawodnika Benfiki na mecz rewanżowy.

Dużo czysto piłkarskich emocji może być natomiast w Turynie, gdzie Juventus FC będzie chciał odrobić wynik 2:5

z pierwszego meczu z Galatasaray Stambuł, co z pewnością łatwe nie będzie. Turcy pokazali, że potrafią grać ofensywnie i mocno zdominować zespół z europejskiej czołówki.

Ciekawie zapowiada się także pojedynek PSG – AS Monaco. Paryżanie tydzień temu wygrali 3:2 i co prawda są zdecydowanym faworytem rewanżu, warto jednak pamiętać, że we francuskiej Ligue 1 to ekipa z nad Morza Śródziemnego triumfowała 1:0, a teraz taki wynik będzie dawał dogrywkę.

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo Nicoli Zalewskiego, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną Borussią Dortmund.

ŚRODOWE MECZE LIGI MISTRZÓW:

- godz. 18.45: Atalanta Bergamo – Borussia Dortmund (pierwszy mecz 0:2);
- godz. 21.00: Real Madryt – Benfica Lizbona (1:0);
- godz. 21.00: PSG – AS Monaco (3:2);
- godz. 21.00: Juventus FC – Galatasaray Stambuł (2:5). ©©



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Trudne zadanie czeka Atalantę Bergamo Nicoli Zalewskiego, która musi odrobić u siebie wynik 0:2 z dobrze dysponowaną Borussią Dortmund

Kończymy zimowe okno transferowe w Polsce. Dzisiaj Deadline Day

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polska to jeden z europejskich krajów, gdzie zimowe okno transferowe kończy się najpóźniej. W ligach TOP 5 kluby mogły dokonywać wzmocnień do początku lutego, na dzień 25 lutego przypada natomiast koniec ruchów w Polsce.

Łódzki klub na zimowe wzmocnienia wydał ponad 20 mln euro, co jest absolutnym rekordem w naszym kraju.

Za największe pieniądze przeszedł Osman Bukari z amerykańskiego Austin FC, bo według medialnych doniesień za skrzydłowego zapłacono około 5,5 mln euro.

Ciekawe ruchy

Rzecz jasna nie tylko Widzew Łódź przeprowadzał transfery – w innych klubach również było bardzo ciekawie. Swoją rekord pobiła Jagiellonia Białystok, która sprowadziła Kajetana Szmyta z Zagłębia Lubin za 700 tys. euro. Natomiast do Pogoni Szczecin trafił ame-

rykański pomocnik Kellyn Acosta, w którym pokładane są spore nadzieje.

Tej zimy kilku doświadczonych zawodników po latach wróciło do Polski. Szeregi Portowców wzmocnił napastnik Karol Angielski, do Korony Kielce dołączył Mariusz Stępiński, niespodziewanie z Rakowem Częstochowa związał się Paweł Dawidowicz, natomiast GKS Katowice wypożyczył Damiana Rasaka z węgierskiego Ujpest FC.

Bardzo mało aktywne były natomiast Motor Lublin, Lech

Poznań oraz Legia Warszawa. Dwa pierwsze kluby sprowadziły tylko po jednym nowym zawodniku. Ekipę z Lublina wzmocnił duński obrońca z brazylijskimi korzeniami Thomas Santos, natomiast mistrz Polski wypożyczył bułgarskiego bramkarza Plamena Andreewa z holenderskiego Feyenoordu Rotterdam. Sporo szumu było wokół napastnika Legii Warszawa, która miała wielkie chęci, ale nie była w stanie przeznaczyć na transfer większej sumy pieniędzy. Ostatecznie do stołecznego ze-

społu dołączy 24-letni Rafał Adamski z pierwszoligowej Pogoni Grodzisk Mazowiecki za około 40 tysięcy euro.

Postawili na Bośniaka

W ostatnich dniach sporo mówiło się także o dużym transferze wewnątrz PKO BP Ekstraklasy. Karol Czubak miał zamienić Motor Lublin na Pogoni Szczecin. Jednak okazało się, że bramkostrzelny napastnik jest nie do wyjęcia z obecnego klubu i Portowcy postawili na opcję zagraniczną. Przeszedł 23-letni Bośniak Filip Čuić.

Najciekawsze transfery tej zimy

- Osman Bukari (Austin FC – Widzew Łódź) – 5,5 mln euro;
- Mariusz Stępiński (Omnia Nikozja – Korona Kielce) – bez odstępnego;
- Paweł Dawidowicz (wolny zawodnik – Raków Częstochowa);
- Damian Rasak (Ujpest FC – GKS Katowice) – wypożyczenie
- Kajetan Szmyt (Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok) – 700 tys. euro. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Lechia zakończyła dobrą passę

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk była niedokładna, nieskuteczna i niepewna w defensywie, a za to zapłaciła wysoką cenę i po raz drugi w sezonie przegrała z Zagłębiem.

Lechia Gdańsk 0 (0)
Zagłębie Lubin 2 (2)

Bramki: 0:1 Mateusz Grzybek (3), 0:2 Marcel Reguła (27)

Lechia: Paulsen - Wójtowicz (46 Kłudka), Pllana, Rodin, Kałahur - Żelizko, Kapić - Mena, Neugebauer (71 Kurminowski), Cirković (46 Sezonienko) - Bobcek

Zagłębie: Burić - Michalski (61 Orlikowski), Nałepa, Jakuba - Grzybek (88 Makowski), Dąbrowski, Kolan, Corluka - Reguła (68 Sypek), Szabo (88 Kossidis), Diaz (68 Radwański)

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków)
Widzów: 7642

Bardzo słaba była pierwsza połowa meczu w wykonaniu piłkarzy Lechii. Trener John Carver i zawodnicy zapewniali, że chcą się zrewanżować drużynie Zagłębia za wysoką po-

rażkę w Lubinie 2:6. Problem w tym, że w grze zespołu kompletnie nie było tego widać.

Lechia grała wolno, schematycznie, bez pomysłu. Trudno o tworzenie sytuacji bramkowych, kiedy większość podań jest do rywala albo niecelnych. Białozieloni dawno nie grali aż tak niedokładnie. Do tego wróciły bardzo proste błędy w obronie i na pewno nie można tego tłumaczyć tym, że za kartki pauzował Matus Vojtko. Gdańszczanie mieli problemy z jednej i drugiej strony boiska. Tomasz Wójtowicz grał źle, dawał się łatwo ogrywać, z drugiej bardzo niedokładni byli Miłosz Kałahur oraz Aleksandar Cirković. Tylko Camilo Mena próbował szarpać, ale było mu ciężko, bo nie miał odpowiedniego wsparcia od kolegów z zespołu. Lechia była częściej w posiadaniu piłki, ale to nie dawało żadnych efektów.

Zagłębie już w 2 minucie mogło objąć prowadzenie po nieporozumieniu Kałahura i Mateja Rodina, kiedy w sytuacji sam na sam znalazł się Jesus Diaz, ale Alex Paulsen wygrał ten pojedynek. Za chwilę jednak goście z Lubina cieszyli się z prowadzenia. Po dośro-

PIŁKA RĘCZNA

Drużyna PGE Wybrzeża Gdańsk wygrała bardzo zacięte spotkanie.

Piłkarze ręczni PGE Wybrzeża Gdańsk pokonali na wyjeździe zespół KGHM Chrobrego Głogów 26:25 (11:13) w Orlenie Superlidze. Zwycięskiego gola zdobył Tomasz Gębala z rzutu wolnego.

go już po czasie gry. Podopieczni trenera Patryka Rombla zajmują trzecie miejsce w tabeli i mają dwa punkty przewagi nad Ostrovią Ostrów, która ma jeden mecz zaległy do rozegrania.

PGE Wybrzeże: Zembrzycki, Gębala 8, Czaplinski 7, Domagała 4, Papina 3, Stane-scu 1, Michałowicz - Pepliński 2, Tomczak 1, Stępień, Czertowicz, Będzikowski, Rodak, Peret, Zmavc. (stan)

PIŁKA NOŻNA

Arka Gdynia rozwiązała kontrakt z pomocnikiem.

Adam Ratajczyk nie jest już piłkarzem Arki. Jego umowa z gdyńskim klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. (stan)



Tomasz Neugebauer był faulowany w polu karnym, ale nie doczekał się rzutu karnego

kowaniu Diaza głową strzelał Mateusz Grzybek, a piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do bramki. Białozieloni nie potrafili odpowiedzieć, a goście zdobyli drugiego gola. Marcel Reguła oddał strzał tuż przed pola karnego, a wyciągnięty Paulsen nie zdołał sięgnąć futbolówki, która znalazła drogę

do siatki. Lechia była zatem w ciężkiej sytuacji, ale nie potrafiła nic zrobić, żeby odwrócić losy spotkania. Jedyną okazją bramkowa była po tym, jak Tomasz Bobcek odebrał piłkę bramkarzowi Zagłębia, potem jednak nie podawał do kolegów i sam próbował lobować Jasmina Buricia, ale zagrał futbo-

łówkę prosto w ręce bramkarzowi gości.

Lechia bardziej zdecydowanie rozpoczęła drugą połowę spotkania po dwóch zmianach, bo na boisko nie wyszli już Wójtowicz i Cirković, a zastąpili ich Bartłomiej Kłudka oraz Kacper Sezonienko. W jednej akcji dwukrotnie strzelał Bujar Pl-

lana, poprawiał jeszcze Mena, ale goście skutecznie blokowali we własnym polu karnym. W kolejnej akcji doszło do starcia, w którym w polu karnym ucierpiał Tomasz Neugebauer. Sędzia podyktował rzut wolny dla Zagłębia, ale powtórki pokazały, że to pomocnik Lechii był faulowany. Analiza VAR trwała, ale - niestety - wykazała także, że Neugebauer wcześniej był na pozycji spalonego i karnego dla białozielonych nie było. Był strzał z dystansu Neugebauera i z pola karnego Bobcka i Pllany, ale za każdym razem dobrze interweniował Burić.

Po 20 minutach zdecydowanego naporu podopiecznych trenera Carvera, kiedy nie udało się zdobyć kontaktowego gola, gra się wyrównała. W 80 minucie po rzucie rożnym była jeszcze jedna okazja, ale goście zablokowali strzał Mateja Rodina, a Burić odbił piłkę po uderzeniu wprowadzonego na boisko Dawida Kurminowskiego. Lechia nie była w stanie odrobić straty z pierwszej połowy spotkania i seria meczów w PKO Ekstraklasie bez porażki zatrzymała się na siedmiu.

©P

Arka straciła lidera defensywy na piątkowe derby Trójmiasta z Lechią

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Arka Gdynia ma ogromny problem przed derbami Trójmiasta z Lechią Gdańsk. Za czwartą żółtą kartkę będzie musiał pauzować Michał Marcjanik.

W zespole Arki zagrożeni pauzą byli Michał Marcjanik, Kike Hermoso, Aurelien Nguiamba, Sebastian Kerk, Edu Espiau oraz Tornike Gaprindaszvili. Podczas meczu z GKS-em długo wydawało się, że nikt nie wypadnie na derby Trójmiasta. Marcjanik został ukarany dopiero w doliczonym czasie gry, ale brak tego doświadzonego obrońcy z pewnością będzie dużym osłabieniem i bólem głowy dla sztabu szkoleniowego.

Sędzia uznał, że Michał grał na czas, ale moim zdaniem tutaj zabrakło wyczucia sytu-

acji. Szkoda, że straciliśmy go na derby. W tej sytuacji nie mamy szans z Komisją Ligi, bo sędzia zawsze powie, że wcześniej trzy razy zwracał mu uwagę. To jest trudna sytuacja, żeby coś zmienić, ale uważam, że powinniśmy spróbować - powiedział Dawid Szwarga, trener Arki, po wygranym meczu z GKS-em Katowice.

Michał jest takim zawodnikiem, którego nie jest łatwo zastąpić. To kapitan, lider i urodzony Gdynianin, a więc doskonale zna smak i prestiż derbów Trójmiasta z Lechią Gdańsk. Ostatnie derbowe zwycięstwo żółto-niebiescy odnieśli jeszcze w pierwszej lidze w 2023 roku. Wówczas mecz zakończył się wynikiem 1:0, a zwycięskiego gola z rzutu karnego zdobył właśnie Marcjanik.

W tym sezonie Michał wystąpił we wszystkich meczach Arki ligowych i pucharowych, a tylko w Zabrzu w starciu z Górnikami został zmieniony.



Michał Marcjanik nie zagra w nadchodzących derbach Trójmiasta z Lechią Gdańsk

W pozostałych spotkaniach był na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. To też pokazuje jak ważny to piłkarz dla żółto-niebieskich. W tym roku Arka rozegrała trzy mecze - zremisowała z Legią Warszawa 2:2, przegrała z Pogonią Szczecin 0:1 oraz pokonała GKS Katowice 2:1. Marcjanik stara się wykorzystać swoje warunki fizyczne i pomagać drużynie w ofensywie przy stałych fragmentach gry. Robił to na style skutecznie, że z czterech goli strzelonych przez żółto-niebieskich w 2026 roku w PKO Ekstraklasie dwa są autorstwa Marcjanika.

Trener Dawid Szwarga musi jednak pogodzić się z myślą, że kapitana zabraknie w piątkowych (27.02.2026 r.) derbach Trójmiasta przeciwko Lechii Gdańsk. Kto go zastąpi? Tu nie ma wielkiego wyboru, bowiem w kadrze z grona środkowych obrońców pozostają jedynie Kike Hermoso oraz Dominick

Zator. W rundzie jesiennej, podczas derbów w Gdańsku wygranych przez Lechię, w pierwszej połowie kontuzji doznał Dawid Abramowicz i zastąpił go Zator, który zagrał solidnie, ale na innej pozycji. Wiele wskazuje na to, że w derbach trener Szwarga postawi jednak na Hiszpana.

Kike Hermoso w tym sezonie zagrał w 14 meczach w PKO Ekstraklasie, a po raz ostatni wystąpił w wygranym spotkaniu z Motorem Lublin 1:0 na zakończenie poprzedniego roku. Nie wszystkie mecze były jednak udane w jego wykonaniu, bo brał też udział w wysoko przegranych spotkaniach w Katowicach, Białymstoku czy Zabrzu. Tym razem wiele będzie od niego będzie zależało. Musi udźwignąć stawkę meczu i przygotować się na bardzo trudne pojedynki z Tomaszem Bobkiem z Lechii, najlepszym strzelcem PKO Ekstraklasy.

©P